

W dniu 28 listopada br. załoga FSC w Starachowicach wyprodukowała 25-tysięczny samochód ciężarowy „Star 20“. Samochód ten przeznaczony jest na eksport.

Obóz pokoju nigdy nie dopuści do nowej agresji militaryzmu niemieckiego

Przemówienie W. M. Mołotowa wygłoszone na konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Na pierwszym posiedzeniu konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, 29 listopada, po krótkich przemówieniach przewodniczących poszczególnych delegacji i jednomyślnym powzięciu decyzji o przeprowadzeniu konferencji z udziałem reprezentowanych na niej państw — W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

TOWARZYSZE!

Rząd Związku Radzieckiego w porozumieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej zaprosił państwa europejskie oraz rząd USA do wzięcia udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej poświęconej sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie. Propozycja ta podyktowana była okolicznościami, że powstała obecnie w Europie sytuacja wywołuje zrozumiałe niepokojenie wszystkich narodów milijonów pokój.

Wydarzenia w Europie rozwijają się niebezpiecznie dla sprawy pokoju droga, ponieważ niektóre państwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, jak również Anglia i Francja, zdążają wyrażać do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do wciągnięcia ich do swoich ugrupowań militarnych przeciwstawianych innym państwom europejskim.

Oto zasadniczy sens układów przygotowanych w Londynie i podpisanych 23 października w Paryżu. Obecnie układy te przedstawione zostały do ratyfikacji, ażeby następnie można było przejść do ich wykonania.

Polska podpisała z NRD umowę kulturalną

W dniach od 13 do 29 listopada 1954 r. odbyło się w Berlinie posiedzenie komisji mieszanej polsko-niemieckiej w sprawie realizacji zawartej w 1952 r. umowy o współpracy kulturalnej między rządem PRL a rządem NRD.

Uzgodniono i podpisano plan wykonania powyższej umowy w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1955 r.

Plan ten oznacza dalsze pogłębienie i rozszerzenie naukowych i kulturalnych stosunków między obu narodami.

Rokowania przebiegały w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Związek Radziecki zawarł umowę handlową z Afganistanem

Z Kabulu donoszą, że 28 bm. podpisany tam został protokół o wymianie handlowej między ZSRR a Afganistanem na rok 1955. Związek Radziecki dostarczać będzie Afganistanowi naftę i produktów pochodnych, metali, cukru, tkanin bawełnianych, samochodów, urządzeń przemysłowych, leków i innych towarów. Afganistan będzie eksportować do ZSRR wełnę bawełną, skóry, owoce nasiona roślin oleistych itd. Wzajemna wymiana towarów będzie znacznie większa niż w roku bieżącym.

Naród CSR głosował za pokojem i socjalizmem

PRAGA (PAP)

Czechosłowacka centralna komisja wyborcza opublikowała komunikat, który głosi m. in.:

W niedzielę, 28 listopada 1954 roku odbyły się na całym terenie Republiki Czechosłowackiej wybory posłów do Zgromadzenia Narodowego.

Zgodnie z tymczasowymi danymi, które centralna komisja wyborcza otrzymała od wszystkich 368 obwodowych komisji wyborczych, udział w głosowaniu wzięło 8 708 102 wyborców, czyli 99,1 procent ogólnej liczby uprawnionych, z tego oddano 8 673 616 ważnych, a 34 486 nieważnych kart wyborczych. Na kandydatów Frontu Narodowego głosowało 8 482 894 wyborców, czyli 97,8 proc., przeciwko 2,2 proc. wyborców.

Te tymczasowe wyniki dowodzą, że czechosłowacki lud

W obecnej chwili trzy mocarstwa zachodnie, popierane przez inne kraje bloku północno-atlantyckiego, zawarły otwarty sojusz z militarystami Niemiec zachodnich. Nie można ocenić inaczej układów londyńskich i paryskich zmierzających do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego oraz do włączenia remilitaryzowanych Niemiec zachodnich w skład agresywnego bloku północno-atlantyckiego i pomocniczej organizacji tego bloku — „unii zachodnio-europejskiej“.

Wszystko to jest pod wielką względami powtórzeniem polityki prowadzonej przez państwa zachodnio-europejskie w latach poprzedzających drugą wojnę światową.

Wówczas rządy mocarstw zachodnio-europejskich nie tylko odmawiały podjęcia wspólnie ze Związkiem Radzieckim wysiłków, które by mogły okiełznać militarystów niemieckich i przeszkodzić agresji hitlerowskiej, lecz przeciwnie, faktycznie przyczyniały się do wzrostu militarystyki niemieckiej. Odrzucały one propozycje rządu radzieckiego, by zbiorowym wysiłkiem państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu pokoju zagrozić drogę wiodącą do rozpętania nowej wojny przez militarystów Niemcy. Liczyli na to, że będą mogli wykorzystać Hitlera i jego agresywne plany do swych celów antyradzieckich, myśląc o skierowaniu agresji hitlerowskiej na Wschód, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Gwoli osiągnięcia tego celu zawierali wszelkie możliwe umowy z Hitlerem, złożyli mu w ofierze Austrię. Był to jedynie wstęp do haniebnej umowy monachijskiej, za pomocą której okupanci hitlerowscy ujarzmili Czechosłowację. Doprowadziły one do tego, że militarysty niemieccy napadli na Polskę, chociaż ówczesny rząd polski uzyskał tzw. „gwarancję“ od rządów zachodnio-europejskich.

Druga wojnę światową rozpętali militarysty niemieccy. Znane są wszystkim nazwiska głównych zbrodniarzy

pracujący w pełni zrozumieli wielkie znaczenie wyborów do Zgromadzenia Narodowego i raz jeszcze wyrazili swą zdecydowaną wolę zbudowania socjalizmu, wolę walki o pokój.

2158 gromad przyłączono w br. do sieci telefonicznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 30 listopada delegacja Kierownictwa Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz pracowników przedsiębiorstw podległych Centr. Zarz. Budownictwa Łączności złożyła wiceprezowski Rady Ministrów dr. Stefanowi Jedrychowskiemu meldunek o przedterminowym wykonaniu zadań rocznych w zakresie przyłączania gromad wiejskich do sieci telefonicznej.

Drugi dzień obrad konferencji krajów europejskich w Moskwie

MOSKWA (PAP)

30 listopada odbyło się drugie posiedzenie konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przewodniczył szef delegacji polskiej, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz.

Na posiedzeniu złożyli oświadczenia przewodniczący delegacji — czechosłowackiej, premier Republiki Czechosłowackiej V. Široký oraz przewodniczący delegacji NRD, premier Niemieckiej Republiki

kl Demokratycznej Otto Grotewohl.

Następne posiedzenie odbędzie się 1 grudnia.

Konferencja prasowa w Moskwie

Dnia 29 listopada odbyła się w Moskwie w centralnym domu dziennikarza konferencja prasowa w związku z rozpoczęciem się konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Na konferencji prasowej obecnych było ponad 100 korespondentów prasy radzieckiej i zagranicznej.

Korespondentów poinformowano o otwarciu konferencji i podano im treść oświadczeń złożonych na pierwszym posiedzeniu przez delegację Związku Radzieckiego i delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Następnie udzielono odpowiedzi na pytania korespondentów.

Światowy sukces górników

z kopalni „Ziemowit“

STALINOGRÓD (PAP)

Niezwykłym na skalę światową sukcesem powitała nadchodzący Dzień Górnika brygada Mariana Łaciaka, znanego przodownika pracy z kopalni „Ziemowit“. W dniu 30 listopada br. zespół ten za meldował: „W ciągu listopada przebiliśmy 453 metry biegnące chodnika węglowo-kamiennego“.

Jest to wynik nienotowany w historii górnictwa w Polsce i stawia zespół Łaciaka w rzędzie najlepszych górników świata. Sukces zespołu znacznie przyspieszy oddanie do eksploatacji nowego oddziału wydobywczego w kopalni „Ziemowit“.

Posiedzenie Izby Krajów NRD

29 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie Izby Krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wybranej w powszechnych wyborach ludowych 17 października br.

W skład izby wchodzi 50 przedstawicieli okręgowych zgromadzeń ludowych oraz 13 przedstawicieli Wielkiego Berlina. Izba Krajów NRD jednomyślnie wybrała ponownie przewodniczącym izby dr. R. Lobendanz (unia chrześcijańska - demokratyczna — CDU).

Izba Krajów zaaprobowała uchwaloną przez Izbę Ludową NRD ustawę o składzie rady ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Proces przeciwko KPD służy remilitaryzacji Niemiec zach.

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że komitet do spraw jednoci Niemiec opublikował oświadczenie, w którym podkreśla, że proces Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) skierowany jest w rzeczywistości przeciwko zjednoczeniu Niemiec i przeprowadzeniu wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Szerokie koła ludności zachodnio-niemieckiej — stwierdza oświadczenie — z wstrętem niepokojem śledzą proces w Karlsruhe. Obawiają się one, że proces Komunistycznej Partii Niemiec zapoczątkował okres całkowitej likwidacji elementarnych swobód demokratycznych w republice bńskiej oraz że służy on dziełu remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rząd bński — podkreśla w zakończeniu oświadczenia — pragnie przy pomocy tego procesu przeszkodzić zjednoczeniu naszej ojczyzny i przeprowadzeniu wolnych wyborów.

Minister Mołotow przyjął chargé d'affaires USA Walmsley'a

Dnia 29 listopada minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął chargé d'affaires USA Walmsley'a i wręczył mu aide-mémoire rządu radzieckiego w sprawie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Aide-mémoire rządu radzieckiego stanowi odpowiedź na memorandum rządu USA, przekazane 3 listopada 1954 roku przez sekretarza stanu USA — Dullesa ambasadorowi radzieckiemu w USA — G. N. Zarubinowi w Waszyngtonie.



CAF — fot. Pieńkowski
Dnia 27 bm. odbyła się w Stalinie potężna manifestacja młodzieży polskiej i niemieckiej na rzecz pokoju i bezpieczeństwa zbrojowego w Europie. Na zdjęciu: fragment trybuny spotkania przyjaciół.

Załogi wielkopolskich zakładów pracy zaciągają warty produkcyjne dla uczczenia czynem wyborów do rad narodowych

Przed kilkoma dniami Centralna Rada Związków Zawodowych wezwwała masy pracujące do zaciągania warty produkcyjnych na cześć wyborów do rad narodowych i dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego. Wezwanie to znalazło szeroki oddźwięk wśród ludzi pracy Poznania. Do rad zakładowych napływają meldunki od robotników o zaciąganiu warty pracy.

Jako jeden z pierwszych zaciągnął warty robotnicy oddziału W-2 ZISPO. Oddział ten ma poważne zaległości w realizacji tegorocznego planu, toteż podjęte zobowiązania zmierzają głównie do przyspieszenia dotychczasowego tempa produkcji.

Zgodnie z postanowieniem załogi 4 dni przed terminem wykonanym będzie kocioł do parowozu Ty-51. Kotłarze dostarczą przed terminem 4 inne kotły. Przed 20 grudnia przybędzie jeszcze dodatkowo 6 dalszych kotłów typu Ty-51. Stały rozwój przemysłu pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną, toteż przyspieszenie remontów i możliwie jak największe wykorzystanie mocy posiadanych urządzeń dla dalszego zwiększenia produkcji jest przedmiotem szczególnej troski pracowników elektrowni w Poznaniu. Znalazło to swój wyraz przy podejmowaniu warty produkcyjnych dla uczczenia wyborów. Oto brygada remontowa kotłów skróciła remont o dwa dni, co umożliwiło dodatkowe wyprodukowanie 440 tys. kWh energii elektrycznej. Podobnie około 320 000

kilowatogodzin energii elektrycznej przyniesie skrócenie przez inną brygadę remontu turbin.

W Poznańskich Zakładach Naprawy Samochodów przybędzie dodatkowo 5 silników do samochodów typu „Star 20“ — tak brzmi meldunek 134 pracowników, zawiadamiający o zaciąganiu warty produkcyjnych. Inna grupa 28 pracowników podniosła wydajność pracy o 5 procent.

Przedstawicielstwa Polski i Austrii przekształcone w poselstwa

WARSZAWA (PAP)

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Federalny Austrii postanowili przekształcić swoje przedstawicielstwa polityczne w poselstwa i w związku z tym wymienić posłów.

Przemówienie

przewodniczącego delegacji rządu PRL J. Cyrankiewicza na konferencji krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie zamieszczamy na str. 4 i 5

Z KRAJU

Powstaje w Warszawie nowy państwowy zespół artystyczny pn. „Polski Zespół Tańca“. Kierownictwo zespołu obejmują wybitny choreograf, laureat nagrody państwowej, Eugeniusz Papliński. Kierownictwo zespołu rozpoczyna już przyjmowanie kandydatów.

Zmarł w Warszawie prof. Stanisław Karczewski, zasłużony badacz naukowy i popularyzator nauki o ziemi.

W uznaniu zasług prof. Karczewskiego Rada Państwa pośmiertnie odznaczyła go krzyżem oficerskim odrodzenia Polski.

W rejonie podwrocławskim co raz szybciej postępują prace nad realizacją jednej z wielkich inwestycji planu 6-letniego — elektrowni „Czechnica“.

Załoga przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich i usług rybnych „Odra“ w Świnoujściu zdobyła w 3 kwartale br. tytuł przodującego przedsiębiorstwa w rejonie żegluga. Za duże osiągnięcia we współzawodnictwie rybakom i robotnikom „Odry“ przyznano sztandar przychodni Ministerstwa Żegluga i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Żegluga.

Obóz pokoju nigdy nie dopuści do nowej agresji militarysty niemieckiego

Przemówienie W. M. Mołotowa wygłoszone na konferencji w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nieważ odmówiły współdziałania ze Związkiem Radzieckim, ażeby zbiorowym wysiłkiem państw europejskich uniemożliwić militarystom niemieckiemu wtrącenie w drugą wojnę światową narodów Europy, a następnie również innych narodów.

Zaledwie przed 9 laty zakończyła się druga wojna światowa, która przyniosła narodom europejskim niezliczone nieszczęścia. Nie wolno zapominać o dziesiątkach milionów ofiar w ludziach, o wielkim bólu matek, wdów i sierot. Nie dadzą się z niczym porównać wyrządzone przez wojnę zniszczenia materialne i straty narodów. Następstwa tej wojny odczuwane są po dzień dzisiejszy. Daleko jeszcze do usunięcia wszystkich szkód wyrządzonych przez okupantów faszystowskich w licznych miastach i wsiach na obszarach Związku Radzieckiego i Polski, Francji i Anglii, Jugosławii i Czechosłowacji, Belgii i Holandii oraz szeregu innych państw europejskich. Również same Niemcy należą do państw, które poniosły największe szkody.

Przypomnienie tego jest dziś naszym obowiązkiem. Powinniśmy wciąż przypominać

nać o zupełnie jeszcze niedawnych latach drugiej wojny światowej, aby przeszkodzić realizacji zbrodniczych planów obecnych militarystów przygotowujących w naszych oczach nową wojnę światową.

Należy też podkreślić, że w toku drugiej wojny światowej mocarstwa zachodnie i Związek Radziecki wraz z innymi państwami, które padły ofiarą napaści, utworzyły potężną koalicję antyhitlerowską, która zapewniła zwycięstwo nad agresorem. Czyż potrzebny jest bardziej przekonujący dowód, że jeśli chodzi o walkę przeciwko agresji niemieckiej i o utrzymanie pokoju w Europie, zbierze się interesy wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu pokoju, w tym Związku Radzieckiego i Francji, Anglii i Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, podobnie jak innych krajów? I czyż można zamykać oczy na fakt, że w obecnej chwili czynni są znów na widowni w Niemczech zachodnich ci sami ludzie, którzy zupełnie jeszcze niedawno byli organizatorami i współuczestnikami agresji faszystowskiej przeciwko państwom miłującym pokój, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Europy?

Celem polityki ZSRR jest zapewnienie i utrwalenie pokoju w Europie

Ze wszystkiego tego wynika, że między zapewnieniem bezpieczeństwa w Europie a właściwym rozwiązaniem kwestii niemieckiej istnieje nierozdzielny związek. Nie można zapewnić jak należy bezpieczeństwa w Europie, jeżeli nie zostanie znalezione takie rozwiązanie kwestii niemieckiej, które by odpowiadało interesom wszystkich miłujących pokój państw europejskich, a także interesom pokojowych sił samego narodu niemieckiego. Znacząco, że również ciągle odwołanie decyzji w tej sprawie nie może przyczynić się do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Plany wysuwane obecnie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji zmierzają do remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz do wciągnięcia ich do imperialistycznych grupowań militarystycznych — zarówno już istniejących, jak i tworzących na nowo. Niebezpieczny dla sprawy pokoju w Europie charakter tych planów jest najsilniej oczywisty.

Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa oraz istotnie przyczynić się do rozwiązania kwestii niemieckiej i do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, Związek Radziecki proponuje, aby wyrzec się tych planów i dojść do porozumienia na podstawie następujących zasadniczych tez:

PO PIERWSZE — nie dopuszczać w żadnym wypadku do odrodzenia militarysty niemieckiego, który rozpętał pierwszą i drugą wojnę światową i przystąpił nareszcie do wytrwałego i cierpliwego regulowania kwestii niemieckiej na

podstawie porozumienia — przede wszystkim między czterema mocarstwami ponoszącymi szczególną odpowiedzialność za rozwiązanie tej sprawy, a przez to samo za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

PO DRUGIE — stworzyć system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich zainteresowanych w zachowaniu i utrwaleniu pokoju, bez względu na ich ustrój państwowy i społeczny, a w tym celu przestudiować z jak największą uwagą zarówno istniejący projekt radziecki „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie” jak i propozycje innych krajów, które w tej sprawie wpłynęły.

Te dwie propozycje rządu radzieckiego, ściśle z sobą związane, nie zawierają nic, co byłoby wymierzone przeciwko interesom któregośkolwiek państwa europejskiego czy nieeuropejskiego. Osiągnięcia porozumienia co do tych propozycji nie można uważać za rzecz prostą lub łatwą, ale nikt też nie zdoła dowieść, że nie można osiągnąć porozumienia co do tych propozycji między wszystkimi państwami dążącymi do pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Te propozycje Związku Radzieckiego różnią się w sposób radykalny od układów zawartych na konferencjach w Paryżu. Obie te propozycje — zarówno propozycja, by nie dopuścić do odrodzenia militarysty niemieckiego, jak i propozycja dotycząca stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — mają jeden wspólny cel: zapewnić utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie.

Polityka remilitaryzacji po ciąży za sobą dalsze wznowienie się w Niemczech zachodnich wpływu sił militarystycznych i odwetowych, które już teraz potęgają coraz bardziej ofensywę na demokratyczne prawa ludności. Sytuacja ta zagraża przede wszystkim prawom i samej stopie życiowej klasy robotniczej. Przyczyniają się do tego bezpośrednio również układy paryskie. Nie ma w nich ani słowa o obronie elementarnych swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich, przewidują zaś one otwarcie wprowadzenie tam nowych ustaw o tak zwanym „stanie wyjątkowym” w wypadku spotęgowania się ruchu ludowego przeciwko odbudowie Wehrmachtu lub w wypadku wzmożenia się walki klasy robotniczej o swoje prawa i polepszenie swej sytuacji ekonomicznej.

Układy paryskie dają odwetomcom broń do ręki

Natomiast u podstaw układów paryskich tkwią inne cele.

Układy te biorą za punkt wyjścia wyrzeczenie się zasad zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego oraz służą planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągnięcia ich do grupowań militarystycznych mocarstw zachodnich. A zatem, układy te nie przyczyniają się do utrzymania i utrwalenia pokoju, lecz służą wręcz przeciwnym celom. Układy paryskie biorą za punkt wyjścia przeciwstawienie jednych państw europejskich innym państwom europejskim, podsycanie sprzeczności pomi-

ędzy państwami europejskimi. Czy układy paryskie mogą pomóc do rozwiązania kwestii niemieckiej lub też w jakikolwiek sposób przyczynić się do tego celu? Na to pytanie odpowiadamy: nie, nie mogą.

Takie układy nie tylko nie mogą służyć temu celowi, lecz ich urzeczywistnienie stanie się też główną przeszkodą na drodze do rozwiązania najbardziej palącej sprawy — sprawy przywrócenia jednoci państwa niemieckiego na zasadach pokojowych i demokratycznych. W obecnej chwili nie może bardziej zaszkodzić sprawie przywrócenia jednoci Niemiec niż urzeczywistnienie układów paryskich o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W myśl układów paryskich utworzone być mają, jak wiadomo, w najbliższym czasie w Niemczech zachodnich siły zbrojne liczące 500—520 tysięcy ludzi. Bońskie koła rządzące oświadczyły teraz otwarcie, że po sformowaniu projektowanych jednostek wojskowych armia zachodnio-niemiecka zostanie zwiększona kilkakrotnie. Oświadczenia te oparte są na konkretnych podstawach.

Już obecnie Niemcy zachodnie mają wojska policyjne liczące około 200 tysięcy ludzi, a poza tym tzw. „oddziały robotnicze” i inne zmilitaryzowane organizacje pomocnicze obejmujące około 250 tysięcy ludzi. Razem z przeszło 500-tysięczną armią zachodnio-niemiecką, tworzoną zgodnie z układami paryskimi, Niemcy zachodnie mieć będą faktycznie już w najbliższym czasie około miliona ludzi pod bronią.

Prócz tego w ostatnich latach rozpowszechniły się szeroko w Niemczech zachodnich wszelkiego rodzaju organizacje militarystyczne, jak „związki żołnierskie” i „stowarzyszenia tradycyjne” grupujące uczestników tych lub innych jednostek dawnych wojsk hitlerowskich, które podczas wojny spaliły się krwawymi zbrodniami i potwornymi bestialstwami. Te „związki żołnierskie” i „stowarzyszenia tradycyjne”, złożone z uczestników „dywizji grenadierów im. Fuehrera”, „dywizji przybocznej Fuehrera”, „dywizji pancerniej Hermanna Goeringa”, hitlerowskich wojsk SS itp. usilnie pielęgnują faszystowskie tradycje hitlerystyczne.

Remilitaryzacja zagraża osłabieniu napięcia międzynarodowego i zjednoczeniu Niemiec

Nie jest przypadkiem, że w ostatnich czasach na politykę USA wywierają coraz silniejszy wpływ właśnie te monopole amerykańskie, które nie są związane z najbardziej agresywnymi kołami zachodnio-niemieckimi i które kuja broń dla nowotworzonej armii zachodnio-niemieckiej.

Polityka remilitaryzacji po ciąży za sobą dalsze wznowienie się w Niemczech zachodnich wpływu sił militarystycznych i odwetowych, które już teraz potęgają coraz bardziej ofensywę na demokratyczne prawa ludności. Sytuacja ta zagraża przede wszystkim prawom i samej stopie życiowej klasy robotniczej. Przyczyniają się do tego bezpośrednio również układy paryskie. Nie ma w nich ani słowa o obronie elementarnych swobód demokratycznych w Niemczech zachodnich, przewidują zaś one otwarcie wprowadzenie tam nowych ustaw o tak zwanym „stanie wyjątkowym” w wypadku spotęgowania się ruchu ludowego przeciwko odbudowie Wehrmachtu lub w wypadku wzmożenia się walki klasy robotniczej o swoje prawa i polepszenie swej sytuacji ekonomicznej.

W październiku odbył się III kongres związków zawodowych Niemiec zachodnich: — zachodnio-niemieckie związki zawodowe zrzeszają

mu. Liczba członków tych organizacji militarystycznych osiągnęła już 2 miliony. Z tego wszystkiego widać, że jakkolwiek układy paryskie zapowiadają utworzenie 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej, jest to jeszcze dalekie od rzeczywistości. W wypadku zrealizowania tych układów utworzona zostanie w krótkim czasie w Niemczech zachodnich armia licząca co najmniej milion ludzi. Do tego należy dodać 2 miliony ludzi zgromadzonych w istniejących organizacjach militarystycznych byłych żołnierzy armii hitlerowskiej, które i teraz utrzymują faszystowskie tradycje hitlerystyczne. Skoro tylko rozpocznie się realizacja układów paryskich, militarysty nie mieccy mieć będą do dyspozycji te miliony ludzi, aby znów spróbować użyć ich jako mięsa armatniego w celu nowej agresji, w celu odwetu i podboju obcych terytoriów.

Układy paryskie dają faktycznie militarystom zachodnio-niemieckim prawo do wskrzeszenia niemieckiego sztabu generalnego. Konsekwencje tego stanu rzeczy nie dadzą długo na siebie czekać. Jednocześnie układy te dają militarystom zachodnio-niemieckim możliwość nie tylko ograniczonej rozbudowy przemysłu wojennego. I oto tacy monopolisci zachodnio-niemieccy, jak Krupp, ABS, Zanggen, Dinkelbach i inni, którzy byli głównymi organizatorami militarystycznej gospodarki niemieckiej w przeddzień drugiej wojny światowej, odgrywają już kierowniczą rolę w remilitaryzacji Niemiec zachodnich. O tym, jakiego rozmachu nabiera tam remilitaryzacja, świadczy choćby następujący fakt: podczas gdy w ciągu 6 lat, poczynając od 1933 do 1939 roku, Hitler wydał na przygotowanie wojny 90 miliardów marek — obecnie bońskie koła rządzące planują wydanie na cele wojskowe w ciągu zaledwie najbliższych trzech lat przeszło 100 miliardów marek. Stany Zjednoczone rozpoczęły już dostawę broni dla Niemiec zachodnich wartości miliardów dolarów. W tej dziedzinie militarysty zachodnio-niemieccy, podobnie jak przed drugą wojną światową, korzystają z szerokiego poparcia materialnego największych monopolii USA, czerpiących niemałe zyski z biznesu związanego z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

przeszło 6 milionów osób i są największą organizacją masową klasy robotniczej w Niemczech zachodnich. Kongres ten wypowiedział się zdecydowanie przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Stwierdził on, że realizacja tych planów „zagroziłaby poważnie zarówno osłabieniu napięcia międzynarodowego, jak możliwości zjednoczenia Niemiec” i że dla Niemiec zachodnich „remilitaryzacja oznacza niebezpieczeństwo stworzenia militarystycznego państwa biurokratycznego, które położyłoby kres wysiłkom ruchu robotniczego zmierzającym do stworzenia demokracji politycznej, społecznej i ekonomicznej”.

Ta uchwała zachodnio-niemieckich związków zawodowych świadczy o tym, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich dokonywana jest wbrew woli klasy robotniczej, wbrew woli większości narodu niemieckiego, że masy pracujące Niemiec zachodnich zdecydowanie przeciwko niej występują. Jednakże władze Niemiec zachodnich nie liczą się z tym. Nie liczą się one z wolą własnego narodu i stosują wszystkie środki presji, aby wzmożenie przygotowania do nowej wojny, aby oddać całkowicie Niemcy zachodnie w służbę militarystów i odwetowców. W naszych oczach

Niemcy zachodnie przekształcają się w agresywne państwo militarystyczne, które znów grozi tym, że stanie się głównym ogniskiem wojny w Europie. Ludzie, którzy stoją na czele państwa bońskiego, nie ukrywają swych agresywnych planów skierowanych przeciwko innym narodom europejskim.

Nie kto inny jak obecny premier Niemiec zachodnich Adenauer jeszcze w marcu 1952 r. domagał się remilitaryzacji Niemiec zachodnich, snuł takie wojownicze plany: „remilitaryzacja Niemiec zachodnich powinna być przygotowaniem do stworzenia nowego ładu w Europie wschodniej”.

Podczas gdy dawniej o „stworzeniu nowego ładu w Europie wschodniej” mówił Hitler, to po krachu hitlerysty zaczął o tym mówić Adenauer.

Oświadczenia takich ministrów bońskich jak Seebom, Kaiser, Hallstein, takich generałów hitlerowskich jak von Falkenhausen i Kesselring oraz wielu innych świadczą o tym, że odwetowcy i zwolennicy zdobywania cudzych ziem przestali już ukrywać swe agresywne cele i plany. Jeżeli osobistości oficjalne we Francji i Anglii oraz w innych państwach bloku atlantyckiego usiłują ukryć przed swymi narodami te fakty świadczące o istnieniu niebezpieczeństwa dla utrzymania pokoju w Europie lub dążą do zamaskowania agresywnego charakteru tych faktów — zwiększa to jedynie

Spisak militarystów niemieckich i agresywnych kół niektórych państw zachodnich

Militarysty niemieccy przede wszystkim przy pomocy monopolii amerykańskich odbudowywali swój potencjał wojenny i po jakichś dwudziestu latach od zakończenia pierwszej wojny światowej po raz drugi wciągnęli Europę, a następnie cały świat do kwawej i niszczycielskiej wojny, jakiej nie znała historia.

W obecnych warunkach remilitaryzacja Niemiec zachodnich nabiera jeszcze bardziej niebezpiecznego charakteru niż dawniej. Wystarczy powiedzieć, że armia zachodnio-niemiecka otrzymuje do swej dyspozycji wszystkie rodzaje broni, nie wyłączając możliwości użycia przez nią broni atomowej. W takiej sytuacji niewiele trzeba, aby rozpętać wojnę atomową rękami tych militarystów — ludobójców, którzy przestali hitlerowską szkołę zbrodni wojennych, zgładzili miliony niewinnych ludzi w swoich obozach śmierci, w komorach gazowych, gdzie duszono ludzi, w Majdankach, Oświęcimiu i w wielu innych. Czyż można zapomnieć o tym, że te potwory przelały potoki krwi ludzkiej, dążąc do unicestwienia całych narodów, całych ludów. Ponieważ obecnie dokonuje się nie tylko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz również wciąga się je do grupowań militarystycznych przeciwko innym państwom europejskim — nie należy pomniejszać zgubnych następstw takiej sytuacji. Znacząco to, że w oczach wszystkich odbywa się jawna zмова między militarystami niemieckimi i agresywnymi kołami niektórych państw zachodnich w celu przygotowania nowych awantur wojennych. Niemieccy militarysty i odwetowcy otrzymując do swej dyspozycji zasoby Niemiec zachodnich i odpowiednie poparcie ze strony tych państw zachodnich, a przede wszystkim ze strony kół agresywnych Stanów Zjednoczonych, nie bez podstaw uważają, że zapewni im to już w najbliższym czasie przewagę militarną w Europie zachodniej, na której operując się, ponownie zdepczą wszelkie wiążące ich porozumienia.

odpowiedzialność wymienionych osobistości za następstwa układów paryskich. Im szybciej zdemaskowane zostaną to oszustwo wobec narodów, tym lepiej będzie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich.

Koła rządzące Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych wprowadzają w błąd opinię publiczną, mówiąc o jakichś „gwarancjach” w układach paryskich, które rzekomo zapobiegają możliwości agresji ze strony remilitaryzowanych Niemiec zachodnich. Nie jest przypadkiem, że nikt nie wierzy w te osławione „gwarancje”. Jak wiadomo, traktat wersalski zawierał o wiele większe ograniczenia, jeśli chodzi o wskrzeszenie potencjału wojennego Niemiec. Według traktatu wersalskiego, cała armia niemiecka nie powinna być liczy więcej niż 100 tysięcy ludzi. Armii niemieckiej nie wolno było w ogóle posiadać niektórych rodzajów broni jak: lotnictwa, czołgów, ciężkiej artylerii. Ustalono istotne ograniczenia produkcji wojennej w Niemczech. Istniały również formalne zobowiązania Niemiec, że nie dokonają agresji przeciwko innym krajom europejskim. Istniały także formalne gwarancje ze strony Anglii i Francji, np. w stosunku do Polski i Czechosłowacji. Przed samą drugą wojną światową Anglia i Francja podpisały nawet z Niemcami hitlerowskimi deklaracje o nieagresji.

Co z tego wszystkiego wynika? Rezultaty są powszechnie znane.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na to, że układów paryskich nie można pogodzić z francusko-radzieckim układem o sojuszu i pomocy wzajemnej z 1944 roku oraz z angielsko-radzieckim układem z 1942 roku o powojennej współpracy i pomocy wzajemnej. Oba te układy, tak samo jak układy poczdamskie, pod którymi widnieją również podpis rządu USA, przewidują, że Francja, Anglia, Stany Zjednoczone i ZSRR podejmą wspólne kroki w celu zapobieżenia nowej agresji ze strony Niemiec i wskrzeszeniu militarysty niemieckiego. Układy paryskie zostały zawarte nie tylko bez udziału ZSRR, lecz są ponadto wyraźnie wymierzone swym ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i równocześnie przeciwko innym pokojowym państwom europejskim. Poczynania takie nie mogą nie podważać zaufania międzynarodowego — oraz nie mogą nie dyskredytować polityki rządów, które naruszają układy i porozumienia.

Koła rządzące USA, Anglii i Francji wskrzeszając militarysty w Niemczech zachodnich oświadczyły, iż czynią to kierując się rzekomo „względami obrony Europy zachodniej”. Rząd radziecki niejednokrotnie wskazywał na to, jak dalece bezpodstawne i fałszywe są te twierdzenia, jak dalece sprzeczne są z rzeczywistością.

Przecież żadnemu z państw uczestniczących w układach paryskich żadna agresja, żadna napaść nie groziła i nie grozi. Żadne z tych państw nie twierdziło i nie ma podstaw, by twierdzić, że niebezpieczeństwo takie dlań istnieje. A więc o „względach obrony” mówi się w danym wypadku po to, aby uzasadnić czymś w oczach opinii publicznej takie poczynania.

Układów paryskich, podobnie jak innych planów wojennych bloku atlantyckiego, nie można uzasadnić fałszywym powoływaniem się na „względach obrony”, a z drugiej strony nie trudno zrozumieć ich rzeczywiste cele. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że wciągają

(Dokończenie na str. 5)

Przemówienie W. M. Mołotowa wygłoszone na konferencji w Moskwie

(Ciąg dalszy ze str. 2)

nie do ugrupowań militarnych ubranych ponownie Niemiec zachodnich ma takie same cele jak zakładanie licznych baz wojennych na terytoriach położonych w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. I nie należy uważać za rzecz przypadkową, że temu wszystkiemu towarzyszą wezwania do wyścigu zbrojeń oraz coraz to nowe oświadczenia agresywne o konieczności układania swych stosunków z innymi krajami w oparciu o siłę, o dalszy wzrost zbrojeń. Czegóż jeszcze trzeba, aby zrozumieć, że układy paryskie, tak samo jak inne plany bloku północno-atlantycznego, nie służą sprawie pokoju, lecz przygotowaniu nowej wojny?

Układy paryskie świadczą, że agresywnym kołom Stanów Zjednoczonych jak również Anglii i Francji obce są interesy przywrócenia jednolitego Niemiec oraz w ogóle interesy narodu niemieckiego. Przekształcenie Niemiec zachodnich w państwo militarystyczne uniemożliwia ich zjednoczenie z miłąjącą pokój Niemiecką Republiką Demokratyczną w jednolite pokojowe demokratyczne Niemcy. Koła te interesują jedynie możliwość wykorzystania Niemiec zachodnich do własnych celów. Dlatego też cała ich koncepcja opiera się na rezygnacji z przywrócenia jednolitego państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych i pokojowych, do czego w przeciwnieństwie do nich dąży Związek Radziecki. Samo wskrzeszenie militarystyki niemieckiej potrzebne im jest po to, aby na tej podstawie zrealizować spisek z militarystami niemieckimi i przy pomocy tworzących przez nie ugrupowań militarnych z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec wzmocnić wszelkiego rodzaju presję na Związek Radziecki i inne kraje europejskie nie wchodzące w skład ich ugrupowań militarnych. Te właśnie nazywają one polityką „z pozycji siły”. Zdawałoby się, że czas już najwyższy zrozumieć, iż żadnymi groźbami nie można zastraszyć narodu radzieckiego i krajów demokratycznych, w których władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującą chłopstwem i które pomyślnie kroczą naprzód drogą budowy socjalizmu. Jeżeli tego rodzaju próby kończyły się fiaskiem w przeszłości, tym bardziej bezradziejnie są wszystkie i wszelkie tego rodzaju agresywne plany obecnie, gdy wielki Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej są jak nigdy dotychczas pewne swej pozycji i dalszych sukcesów w budowie socjalizmu. Nie ma na świecie siły, która by mogła cofnąć koło historii.

Odrzucając wszelkie plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej oraz wszelkie próby wykorzystania tej czy innej części Niemiec w interesie któregośkolwiek ugrupowania militarystycznego, Związek Radziecki wypowiada się za to, aby Francja, Anglia i USA wspólnie z ZSRR przystąpiły do rozwiązania problemu niemieckiego. Aby osiągnąć ten cel — trzeba będzie pokonać nie małe trudności, przede wszystkim jednak należy osiągnąć porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Wymaga to z kolei osiągnięcia porozumienia w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, na podstawie których zostałby wybrany ogólnoniemiecki parlament i utworzony ogólnoniemiecki rząd demokratyczny.

Czy możliwe jest takie porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie niemieckiej, które odpowiadałoby interesom bezpieczeństwa europejskiego jak również interesom narodu niemieckiego. Rząd radziecki uważa, że porozumienie takie jest możliwe. Jest ono możliwe, jeśli zamiast planów remilitaryzacji tej czy innej części Niemiec wszystkie cztery mocarstwa postawią sobie za cel osiągnięcie porozumienia w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Właśnie dlatego rząd radziecki 23 października ponownie zaproponował zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec i przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, ponieważ oba te zadania są ze sobą jak najściślej powiązane. Mimo że minął już przeszło miesiąc, odpowiedź na te propozycje dotychczas nie ma. Z drugiej zaś strony czyni się wszystko, aby jak najszybciej przystąpić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co wyraża nie ma na celu stordowanie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec.

Mówi się, że doświadczenie konferencji berlińskiej wykazało, iż nie można liczyć na porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec. Nie można się z tym zgodzić. W związku z powyższym należy podkreślić, że wówczas przeszkodą na drodze do porozumienia były plany Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, której głównym celem było wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, na co się oczywiście nie mógł zgodzić Związek Radziecki.

Od chwili jednak, gdy pod naciskiem opinii publicznej opuścił plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, powstały bardziej sprzyjające warunki do osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec. O istotnie sprzyjających warunkach można będzie naturalnie mówić tylko w wypadku, gdyby wszystkie plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej zostały odrzucone. Wówczas rzeczywiście stworzone będą warunki niezbędne do konkretnego omówienia sprawy przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów i do rozpatrzenia tych propozycji, które były wysuwane lub są wysuwane przez wszystkie cztery mocarstwa w tej sprawie.

Związek Radziecki dąży do porozumienia z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Niemiec, a przede wszystkim w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Właśnie dlatego rząd radziecki 23 października ponownie zaproponował zwołanie konferencji czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec i przeprowadzenia w tym celu wolnych wyborów ogólnoniemieckich, jak również w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, ponieważ oba te zadania są ze sobą jak najściślej powiązane. Mimo że minął już przeszło miesiąc, odpowiedź na te propozycje dotychczas nie ma. Z drugiej zaś strony czyni się wszystko, aby jak najszybciej przystąpić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, co wyraża nie ma na celu stordowanie porozumienia czterech mocarstw w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec.

Mówi się, że doświadczenie konferencji berlińskiej wykazało, iż nie można liczyć na porozumienie między czterema mocarstwami w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec. Nie można się z tym zgodzić.

W związku z powyższym należy podkreślić, że wówczas przeszkodą na drodze do porozumienia były plany Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, której głównym celem było wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, na co się oczywiście nie mógł zgodzić Związek Radziecki.

Od chwili jednak, gdy pod naciskiem opinii publicznej opuścił plan utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, powstały bardziej sprzyjające warunki do osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec. O istotnie sprzyjających warunkach można będzie naturalnie mówić tylko w wypadku, gdyby wszystkie plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej zostały odrzucone. Wówczas rzeczywiście stworzone będą warunki niezbędne do konkretnego omówienia sprawy przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów i do rozpatrzenia tych propozycji, które były wysuwane lub są wysuwane przez wszystkie cztery mocarstwa w tej sprawie.

Związek Radziecki dąży do porozumienia z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie Niemiec, a przede wszystkim w sprawie przywrócenia jednolitego Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego.

Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego prowadzi do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie

Wobec tego, że w krajach wchodzących w skład agresywnych ugrupowań militarnych armie, lotnictwo wojskowe i inne rodzaje broni będą rozbudowywane, a zwłaszcza wobec tego, że te ugrupowania militarystyczne sprzymierzają się z militarystami zachodnimi — inne państwa Europy będą zmuszone podjąć skuteczne środki do celu zapewnienia własnej obrony i w celu zapobieżenia agresji. Taka sytuacja wywołała przez politykę mocarstw zachodnich musi doprowadzić do dalszego wzmocnienia wysiłku zbrojeń, do zwiększenia armii i budżetów wojskowych państw europejskich, co zwiększy w znacznym stopniu podatki i inne ciężary spoczywające na barkach wszystkich narodów Europy.

Wszystko to świadczy o tym, że bez wyrzeczenia się polityki tworzenia ugrupowań militarnych jednych państw przeciwstawionych innym państwom europejskim niesposób zapewnić pokoju w Europie.

Zamiast takich ugrupowań militarnych, których tworzenie prowadzi do nowej wojny trzeba, aby państwa europejskie zjednoczyły swe wysiłki do celu zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego — oto droga prowadząca do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Jeszcze na berlińskiej konferencji czterech mocarstw w pierwszych miesiącach bieżącego roku Związek Radziecki proponował, aby omówiono wysunięty przez siebie projekt podstawowych zasad „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

przywrócenia jednolitego państwa niemieckiego. Porozumienie takie może być osiągnięte, jeśli wszystkie cztery mocarstwa będą działały w kierunku zbliżenia Niemiec zachodnich i zachodnich, będą dążyły do tego, aby zjednoczone Niemcy stały się państwem rzeczywistym pokojowym i demokratycznym.

Już w pierwszych latach po zakończeniu wojny w Europie, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja doprowadziły do podziału państwa niemieckiego na część zachodnią i wschodnią. Dziś jasne jest do czego dążyły państwa zachodnie, gdy tak uparcie prowadziły politykę rozczłonkowania Niemiec. Prowadząc tę politykę podziału Niemiec, mocarstwa zachodnie doprowadziły do sytuacji, w której w Niemczech zachodnich władza znalazła się w rękach militarystów niemieckich. Z militarystami tymi agresywnymi kołami mocarstw zachodnich zawierają obecnie przyłączenia wojskowe wymierzone przeciwko miłującej pokój państwu Europy. Obecnie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja przystępują do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do włączenia ich do swych ugrupowań militarnych oraz do przeciwdziałania Niemcom zachodnim Niemcom wschodnim i krajów zachodnio-europejskich — innym państwom Europy. Jest to droga prowadząca nie tylko do bratobójczej wojny między Niemcami, lecz także do nowej wojny światowej.

Dzisiaj trwają intensywne przygotowania do ratyfikacji układów paryskich. Agresywne koła mocarstw zachodnich czynią wszystko, co w ich mocy, aby przystąpić jak najrychlej do realizacji tych układów, a więc do jawnej remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz włączenia ich do ugrupowań militarnych.

Oznacza to, że ratyfikacja i realizacja układów paryskich wywoła poważne komplikacje w całej sytuacji międzynarodowej.

Od chwili przystąpienia zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich zarówno do północno-atlantycznego bloku wojskowego, jak i do utworzenia właśnie zachodnio-europejskiego sojuszu militarnego, agresywny charakter ugrupowań militarnych tworzących przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję wzmocni się pod wieloma względami.

Mimo że projekt ten nie spotkał się z należytym poparciem ze strony Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, sprawa stworzenia skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie po zostaje nadal głównym tematem zainteresowania wszystkich narodów europejskich.

Projekt układu przewiduje, że uczestnikami układu mogą być wszystkie państwa europejskie niezależnie od ich ustroju społecznego, wszystkie państwa europejskie uznające cele układu i przyjmujące odpowiednie zobowiązania. Projekt układu przewiduje także, że dopóki Niemcy nie są zjednoczone, równoprawnymi uczestnikami układu będą mogły zostać Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, a po przywróceniu jednolitego Niemiec — zjednoczone państwo niemieckie. Projekt tego układu przewiduje następnie, że jego sygnatariusze zobowiązują się, iż powstrzymają się od wszelkich agresji wobec pozostałych uczestników układu, iż nie używają przemocy zbrojnej, że będą rozwiązywali wszystkie spory mogące ewentualnie powstać między nimi w drodze pokojowej, zrodzone z postanowieniami Kartki NZ. W wypadku zbrojnej napaści w Europie na jedno lub kilka państw — uczestników układu, każdy z uczestników tego układu ma obowiązek udzielenia pomocy państwu lub państwom zaatakowanym — wszystkim możliwymi środkami, włącznie z użyciem sił zbrojnych, w celu przywrócenia i zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Państwa — sygnatariusze układu — zobowiązują się, że nie wezmą udziału w żadnych koalicjach lub sojuszach, że nie podpiszą żadnych porozumień, których celem byłoby sprzeczne z celami układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Ten lub podobny projekt podstawowych zasad układu ogólnoeuropejskiego może zdanem rządu radzieckiego, stać się fundamentem utworzenia takiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który dałby narodom Europy całkowitą gwarancję pokoju i bezpieczeństwa.

Wysuwając ten projekt układu, rząd radziecki oświadczył, że gotów jest rozważyć również inne propozycje mogące przyczynić się do osiągnięcia porozumienia między zainteresowanymi państwami. Trzeba jednak podkreślić, że mimo wielokrotnych propozycji rządu radzieckiego, aby rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przystąpiły do omówienia tak doniosłego dla zapewnienia pokoju problemu — wspomniane rządy uchylają się od tego.

Pierwotne zastrzeżenia wobec wysuniętego przez rząd radziecki projektu dotyczyły, jak wiadomo, po pierwsze — udziału Stanów Zjednoczonych w systemie europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, a po wtóre — stosunku rządu radzieckiego do paktu północno-atlantycznego. Kiedy zaś rząd radziecki jeszcze w marcu br. wypowiedział się za udziałem Stanów Zjednoczonych w układzie ogólnoeuropejskim i wyraził gotowość omówienia z zainteresowanymi rządami sprawy udziału ZSRR w pakcie północno-atlantycznym — rządy trzech mocarstw zachodnich zaczęły szukać nowych pretekstów, aby odmówić wspólnego rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Przed 9 miesiącami na konferencji berlińskiej rząd radziecki wysunął propozycję stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Rząd Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie przyjął tej propozycji.

24 lipca, to jest przed 4 miesiącami, rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji ogólnoeuropejskiej w tej sprawie, a następnie zaproponował wstępne omówienie tego problemu na konferencji czterech mocarstw. Jednakże i te propozycje Związku Radzieckiego nie zostały przyjęte przez trzy mocarstwa zachodnie.

Ponieważ ostatnio stało się jasne, że podejmuje się zdecydowane kroki, by jak najszybciej przymusić do ratyfikacji układów paryskich wymierzonych przeciwko podstawowemu zasadom zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, — rząd radziecki, po odpowiednich konsultacjach z rządem Polski i Czechosłowacji, zaproponował zwołanie w dniu 29 listopada ogólnoeuropejskiej konferencji w tej sprawie. Obecnie wiemy, że również i ta propozycja nie została przyjęta przez rządy USA, Anglii i Francji.

Tak więc, w ciągu tego roku rząd radziecki trzykrotnie proponował rządom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wspólne omówienie niezwykle pilnego i palącego problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, lecz propozycje te ani razu nie uzyskały poparcia wspomnianych rządów.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie decydują się na to, by odrzucić wręcz propozycje w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Tłumaczyć to należy zapewne tym, iż nie mogą one nie liczyć się z okolicznością, że wśród narodów europejskich wzmaga się dążenie do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Jednakże rządy wspomnianych państw czynią wszystko, co w ich mocy, by przeszkodzić zorganizowaniu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Należy podkreślić, że wspomniane rządy nie tylko uchylają się od rozpatrzenia proponowanego przez Związek Radziecki projektu ogólnoeuropejskiego układu o zbiorowym bezpieczeństwie w Europie, lecz nie wysuwają również żadnych własnych wniosków w tej sprawie. Obecnie ich plany znalazły wyraz

w układach paryskich, których celem nie jest zapewne niebezpieczeństwa zbiorowego i pokoju w Europie, lecz utworzenie, z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, takich ugrupowań militarnych, które wywołują wzmocnienie niebezpieczeństwa wojny w Europie i nowy wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wiadomo powszechnie, że w Europie istnieje już od kilku lat militarna organizacja agresywnego bloku północno-atlantycznego. Organizacja ta ma swój sztab wojskowy, który przygotowuje plany nowej wojny w Europie, zakłada liczne lotnicze i morskie bazy wojskowe w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Agresywne to ugrupowanie ma również swego dowódcę naczelnego, a jest nim generał amerykański, który od czasu do czasu chętnie wygłasza chętelne wojownicze przemówienia.

Układy paryskie są dalszym i wyjątkowo niebezpiecznym

Konferencja krajów europejskich przyczyni się do jeszcze potężniejszego zespolenia sił pokojowych na całym świecie

Ponieważ już w najbliższym czasie przygotowuje się ratyfikację i realizację układów paryskich — miłującą pokój narody europejskie nie mogą ograniczyć się do tych środków, jakie dotąd stosowały w celu zapewnienia swej obrony. Dotyczy to przede wszystkim państw, które są reprezentowane na obecnej konferencji. Rzecz jasna, że dotyczy to również innych miłujących pokój państw, które nie chcą być pachołkami czy popleczykami w dziele przygotowania i rozpętania nowej wojny w Europie.

Chcąc na trwałej podstawie oprzeć swoje bezpieczeństwo, miłujące pokój państwa Europy powinny zespolić swoje siły i znacznie wzmocnić je w wypadku ratyfikacji i realizacji układów paryskich. W tym celu trzeba należycie przygotować zastosowanie takich środków zwiększenia zdolności obronnej, które odpowiadałyby obecnej sytuacji. Wymaga to od państw uczestniczących w obecnej konferencji podjęcia wspólnych kroków w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również innych środków, by skutecznie ochronić pokojową pracę naszych narodów, zagwarantować nietykalność ich granic i zapewnić obronę przed ewentualną agresją. Rząd radziecki jest głęboko przekonany, że reprezentowane na niniejszej konferencji państwa są jednomyślnie w swym dążeniu do tego, by przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie dla wszystkich państw, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego.

Jednakże miłujące pokój państwa nie mogą nie liczyć się z okolicznością, że agresywne koła niektórych państw zachodnich dążą do tego, by uniemożliwić stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Ostatnio państwa te wzmagały od tego stopnia swe wysiłki w kierunku stworzenia niebezpiecznych dla pokoju ugrupowań wojskowych, że pragną uczynić wskrzeszenie przy ich pomocy militarystyki niemieckiej — główną podstawą swej potęgi militarnej. W związku z tym nie możemy ignorować lub nie doceniać tego, że ratyfikacja układów paryskich wymagałaby nowych poważnych kroków dla zapewnienia należytej zdolności obronnej miłujących pokój państw oraz dla utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie.

Układy paryskie pociągają za sobą konieczność podjęcia przez rządy niektórych państw zachodnich nie mogą uzyskać rzeczywistego poparcia narodów, ponieważ godzą w ich interesy, a przede wszystkim w interesy pokoju. W układach tych znalazły wyraz agresywne plany i

etapem w przygotowywaniu nowej wojny w Europie. Narody Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji, Węgier i Rumunii, Bułgarii i Albanii oraz Niemiecka Republika Demokratyczna, których rządy są reprezentowane na obecnej konferencji, wiedzą, że plany imperialistycznych mocarstw zachodnich wymagają nie tylko szczególnej czujności, lecz także podjęcia praktycznych kroków, mających na celu zapewnienie swego bezpieczeństwa. Powinny o tym wiedzieć również inne narody Europy i nie tylko Europy.

Na naszej konferencji obecny jest przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej, który udzielił w rozwiązywaniu ważnych problemów międzynarodowych odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Rozwój przyjaznej współpracy między krajami europejskimi a Chińską Republiką Ludową przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

wojenno-polityczne kombinacje trzech mocarstw zachodnich, które tak gorączkowo rozpatrywały je na odbytej ostatnio konferencji londyńskiej i paryskiej. Walka przeciwko tym układom nabiera dopiero rozmachu.

Jeśli chodzi o te nasze propozycje, które mają na celu zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i które — inaczej niż niebezpieczne dla pokoju plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej — zmierzają do osiągnięcia międzynarodowych porozumień w sprawie niemieckiej, zarówno w interesie pokoju powszechnego jak i w interesie samego narodu niemieckiego, to propozycje te cieszą się coraz większym poparciem narodów Europy i całego świata.

Świadczy o tym wymownie obecna konferencja krajów europejskich. Konferencja ta będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa europejskiego, — systemem, który, ciesząc się poparciem narodów Europy i całego świata, ma ogromne znaczenie dla zapobieżenia nowej wojny światowej.

Narody Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, jak również inne zaprzyjaźnione z nami państwa, z ufnością patrzą w przyszłość.

Polityka oraz konkretne kroki reprezentowanych tu państw mają jeden wspólny cel: z całym oddaniem służyć interesom narodu, interesom mas pracujących.

Oznacza to, że zawsze powinniśmy przyczyniać się do utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, walczyć o nieustanny rozwój ekonomiki i kultury naszych narodów, co zapewni coraz większy wzrost stopy życiowej mas pracujących w krajach socjalizmu. Zarówno polityka wewnętrzna jak i polityka zagraniczna państw socjalistycznych cieszy się zdecydowanym poparciem narodów.

Obecna konferencja moskiewska poświęcona jest problemom, które mają ogromne znaczenie nie tylko dla narodów Europy, lecz również dla sprawy zapewnienia pokoju na całym świecie.

Rząd radziecki jest przekonany, że moskiewska konferencja krajów europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie chlubnie wywiąże się ze stojących przed nią zadań. Będzie ona służyła sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przyczyni się ona równocześnie do dalszego, jeszcze potężniejszego zespolenia sił pokojowych na całym świecie.

Naród polski jest zdecydowany uczynić wszystko aby obronić przed agresją swoją pokojową pracę

MOSKWA (PAP)

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na konferencji w Moskwie

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybyła na konferencję państw europejskich, aby wspólnie z innymi państwami omówić środki zmierzające do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Europy — w nowej sytuacji wytworzonej przez znowu rządów mocarstw zachodnich, zmierzających wszelkimi środkami do odbudowy agresywnego neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Wskreszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, remilitaryzacja Niemiec zachodnich, oparta na ratyfikacji układów paryskich, zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Polski, zagraża narodowi polskiemu, stanowi zagrożenie pokoju. Wobec takiego zagrożenia ani polski naród, ani rząd polski, nie tylko nie może pozostać obojętny, ale przeciwnie — musi przedsięwziąć niezbędne środki, aby temu niebezpieczeństwu przeciwstawić się z całą stanowczością i z całą siłą.

Inicjatywa Związku Radzieckiego zwołania konferencji w tej sprawie od początku pokrywała się z życzeniem rządu polskiego o mówieniu wraz z innymi krajami spraw związanych z bezpieczeństwem w Europie.

Rząd polski przykłada wielką wagę do tej konferencji i gotów jest wnieść swój wkład

do takich wspólnych ustaleń, co do koordynacji naszych wysiłków, które są konieczne, aby w nowej sytuacji zapewnić wspólne bezpieczeństwo krajów młokujących pokój, a tym samym bezpieczeństwo Polski i jej granic, bezpieczeństwa narodu polskiego.

Stanowcza postawa narodu polskiego znajduje oparcie w pełnej solidarności z innymi państwami, które wraz z nami na gruncie swoich historycznych doświadczeń i na gruncie wspólnej, realnej oceny agresywnych planów amerykańskich imperialistów, wskrzeszających pruską neohitlerowską armię — niewątpliwą groźbę tak dla Polski, jak dla wszystkich innych narodów Europy i oczywiście nie tylko Europy — wyrażają niezłomną wolę przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu.

Naród polski zdając sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa ponownego uzbrojenia agresywnych Niemiec — na tysiącach zebrań, manifestacji i zgromadzeń w sposób dobitny wyraża swoje stanowisko. Wyrazem tej postawy jest udział delegacji rządu polskiego w tej konferencji i pełne poparcie, jakie go udziela ona stanowisku ZSRR, wyrażonemu w przemówieniu ministra spraw zagranicznych Molotowa.

zburzona Warszawa, Stalin-grad, Coventry i dziesiątki innych miast przywodzą na pamięć okropności, których ogromu nie pomniejszy żaden najbardziej sofistyczny wywód dyplomatów zachodnich usiłujących dziś uzasadnić ponowną próbę dania broni w ręce tych, którzy wyznają wiarę von Moltkego, wzbogaconą doświadczeniami Hitlera.

Dla nas, Polaków, których kraj stał się pierwszym pobożniem drugim wojny światowej, nie istnieje żaden argument, który by mógł w jakimkolwiek stopniu przekonać nas, że można na nowo uzbroić militarystów niemieckich bez niebezpieczeństwa ścigania na nasz kraj i wszystkie inne kraje Europy nowej katastrofy. To przecież w przededniu najazdu na nasz kraj Adolf Hitler wydał ów rozkaz, którego niewiele odpowiedników znajdziemy w całej historii ludzkości: „Zniszczenie Polski — oto cel najbliższy... dam wam propagandowy pretekst do rozpoczęcia wojny. Nie troszczcie się o to, czy będzie on brzmiał wiarygodnie czy nie. Nie miejcie litości, bądźcie brutalni. Stłuszczenie jest po stronie silniejszego. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojakowym”.

Ten rozkaz wykonany został precyzyjnie. I gdy „gwarancje” państw zachodnich zostały na papierze w Paryżu i Londynie — to, wykonując rozkazy Hitlera, jego zbrodniarze wojenni wykrawali naród polski. W sześć lat zaplaciłmy zań sześcioma milionami trupów, ogromnymi zniszczeniami kraju, miast i wsi. Czy ktokolwiek wyobraża sobie, że można dopuścić do powtórzenia takiej sytuacji? Naród polski sobie tego nie wyobraża.

Słowo remilitaryzacja budzi gniew i oburzenie narodów

A w Czechosłowacji, która jeszcze przed formalnym wybuchem wojny wydana została na łup hitlerowców w nikczemnej znowe monarchiijskiej? Czechosłowacja, która przeżyła okrucieństwo stopniowego okrawania jej żywego ciała, a resztę zagarnął Hitler, łamiąc najuczciwszą przysięgę złożoną przeciw zachodnim mężom stanu w Monachium. Czyż nawet premier brytyjski, który ten układ podpisał, nie musiał po 15 marca 1939 tłumaczyć opinii publicznej, że został rzekomo oszukany? Czyż można i tej lekcji historycznej zapomnieć? Walor przysięgi niemieckiego militarysty ujawnił się tam z całą jaskrawością.

A czyż nie jest zrozumiałe, że w Związku Radzieckim, który na swych barkach dźwigał główny ciężar wojny z hitlerowskim najeźdźcą, słowo remilitaryzacja budzi gniew i oburzenie, że ludzkom zaciągają się pięści? Oni to przecież, żołnierze radzieccy, musieli przejść Europę od Kaukazu aż po Berlin, by zadać ostateczny cios militarystom niemieckim.

A we Francji? Trzy najazdy w ciągu siedmiu dziesięcioleci. Dwa razy Paryż u stóp zwycięzców, deptany butami Wehrmachtu. A każdy najazd okupiony hekatombą poległych i wykrawaniem całych pokoleń młodości francuskiej. Politycy francuscy w latach międzywojennych raz już uczynili zgubny dla narodu francuskiego krok. Odpłata przyszła błyskawicznie, krwawa i okrutna, pisana łosem Oradour i Struthoffu, bez przykładnym ponizieniem i spowinowaczeniem narodowej dumy Francuzów w latach okupacji i Vichy. I mimo to są we Francji politycy gotowi wystąpić z wskrzeszeniem złowrogich sił niemieckiego militarysty.

Militaryzm niemiecki nie od dziś zagraża i przynosi nieszczęścia narodom Europy.

Bo oto od chwili, gdy militarysty i militarysty wzięli zdecydowanie górę w państwie niemieckim — Europa nie zaznała właściwie ani na chwilę spokoju. Agresja pruska na Francję w roku 1870 — 1871 była dopiero przegrywką do dalszych aktów presji politycznej, agresji i najazdów, które militarysty niemieccy zgrywali w Europie. Trzy wielkie wojny napastnicze w ciągu trzech czwartych stulecia, z których dwie przeobraziły się w konflikt światowy i kosztowały ludzkość dziesiątki milionów istnień ludzkich i nieopisanie zniszczenia — to dostatecznie wymowny dowód groźby militarysty niemieckiego dla Europy, dla świata, dla cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Militaryzm niemiecki nigdy zresztą nie ukrywał swych celów i brutalnie formułował swe dążenia. Można by cytować dziesiątki wypowiedzi odpowiedzialnych polityków niemieckich i wojskowych, którzy z całą bezczelnością rzucali światu wyzwanie. Oto wypowiedź bohatera niemieckiego militarysty, feldmarszałka von Moltkego, jednego z organizatorów niemieckiej imperialistycznej soldateski:

„Wieczny pokój jest marzeniem, i to marzeniem wcale nie pięknym. Wojna to ognio wo boskim porządku świata.”

To już nie zwykłe wymachiwanie szabłą, to próba filozoficznego uzasadnienia największej zbrodni wobec ludzkości, jaką jest wojna napastnicza, to próba podniesienia tej zbrodni do godności boskiego nakazu. Ta filozofia — to wyznawanie wiary pruskich militarystów od czasu Moltkego po dzień dzisiejszy.

Tę prawdę o niemieckim militarysty zgłębił prości ludzie w całej Europie już bardzo dawno. Nie musieli w tym celu studiować pism Moltkego ani Hitlera. Wyznawcy ich poglądów posturali się trzykrotnie w ciągu lat siedemdziesięciu zapoznać ludy Europy z praktycznymi wnioskami z ich nauk.

Nie zapomnieli i nie mogli tego zapomnieć prości ludzie w krajach sąsiadujących z

waniu jego marszu na Wschód — wkrótce zapalił pożogę wojenną na ziemiach państw zachodnich. Niemcy military-

ści lubią sami wybierać kierunek natarcia, o czym mieli się już sposobność przekonać ci, którzy ich protegowali.

W cieniu Wehrmachtu stoja agresywne koła USA

Przecież tak często na konferencji londyńskiej i paryskiej powtarzane słowa „gwarancje” i „kontrola” są najlepszym dowodem, że politycy zachodnio-europejscy mają nieczyste sumienie.

Osobliwy to zaiste sojusznik, ten militarysty niemiecki, skoro jego alianty szukają wszelakich obwarowań i „gwarancji” właśnie przeciwko niemu.

Rzecz prosta, że cały ów rozgwar na temat „kontrolli”, „gwarancji” służy przede wszystkim uspieniu, a ściślej mówiąc wprowadzaniu w błąd opinii publicznej, w najwyższym stopniu zaalarmowanej groźbą wskrzeszenia niemieckiego militarysty.

Za militarystami zachodnio-niemieckimi stoja agresywne koła imperializmu amerykańskiego. Tam nie ma żadnych hamulców ani zastrzeżeń wobec planów militarystów zachodnio-niemieckich. Nowy Wehrmacht to dla agresywnych kół amerykańskich wypatranych okazji do nowej awantury międzynarodowej, sojusznik nieoceniony, bo wyprany z wszelkich skrupułów i gotów na wszystko. Agresywnym kołom Stanów Zjednoczonych chodzi o uzbrojenie Niemiec zachodnich, by rękami militarystów niemieckich zrealizować swoje plany wojenne. Tego faktu nie przesłaniają czytelne przez kierowników polityki amerykańskiej próby przystrajania się w szaty obrońców rzekomo zagrożonych krajów Europy zachodniej. Kraje te są niewątpliwie zagrożone, lecz jedynie i wyłącznie amerykańskimi planami militarysty, którzy mają uczynić z całej Europy nowe pobożniwo.

Ale dla amerykańskich kół imperialistycznych nowy Wehrmacht to nie tylko narzędzie planów agresji, lecz też i żandarm zachodniej Europy. To ta siła, której chętnie powierza strażenie „porządku” w krajach zachodnio-europejskich, gdzie tak donośnie rozbrzmiewa głos narodowego protestu przeciw agresji, wojnie, bombie atomowej i wodorowej, militarysty mowi niemieckiemu — a za pokojowym współistnieniem, za odprężeniem międzynarodowym, za zakazem broni ma sowej zagłady, za rozbrojeniem i pokojem. Koła imperialistyczne przeżyły dotkliwą porażkę, gdy francuska opinia publiczna zadała cios armii europejskiej i wymogła zawarcie rozejmu w Indochinach. Koła imperialistyczne pragną więc usunąć tę przeszkodę, jaką na drodze do realizacji ich planów stanowi suwerenność narodów europejskich. Utrwalenie okupacji Niemiec zachodnich, klauzule interwencyjne układów paryskich, opanowanie węzłów pozycji w gospodarce zachodnio-niemieckiej — wszystko to zmierza do całkowitego podporządkowania Stanom Zjednoczonym zachodniej części Niemiec i utrzymania ich jako instrum-

mentu polityki imperializmu amerykańskiego. Obliczone zaś jest na spotęgowanie nacisku amerykańskiego na Francję i inne kraje Europy zachodniej, a tym samym na zapewnienie USA niepodzielnej kontroli nad całą Europą zachodnią.

Agresywne koła amerykańskie uważają, że Wehrmacht boński będzie działał w myśl ich interesów i potrafi stłumić groźne dla agresorów niezadowolone ludów Europy zachodniej. I oto politycy amerykańscy popierają bez reszty swych pobratymców z Bonn. Oni nawet dla pozorów nie troszczą się o żadne kontrole ani gwarancje. A je śli się im nie sprzeciwiają to w przeświadczeniu, że potrzebne są dla zamydlenia oczu opinii publicznej. I że poza tym są bezskuteczne. Jako dominujący partner bloku zachodniego, politycy amerykańscy wiedzą, że potrafią wspólnie z militarystym zachodnio-niemieckim unicestwić zawsze wszelką kontrolę. Jaka jest zresztą waga owych gwarancji? Sprowadza ją się one w gruncie rzeczy do obietnicy udzielonej przez rząd brytyjski rządowi francuskiemu, że na kontynencie Europy pozostaną cztery brytyjskie dywizje.

My, Polacy, mamy już niejaki doświadczenie z brytyjskimi gwarancjami z okresu przedwojennego. Okazały się one absolutnie bezwartościowe, gdy przyszło nam stać czoło militarystom niemieckiemu. Naród i żołnierz polski bił się w całkowitym osamotnieniu. Zresztą poważni politycy brytyjscy, jak by był premier Lloyd George, już wtedy nie mieli żadnych złudzeń, że gwarancje takie są czystą fikcją. A doświadczenia francuskie z lat 1939—1940? Również cztery dywizje brytyjskie stały wtedy na ziemi francuskiej. Warto przypomnieć, że cztery dywizje brytyjskie nie uratowały Francji od katastrofy.

Cóż jednak mówić o wartości owych gwarancji i kontroli, które i w przeszłości okazały się całkowicie bezskuteczne, skoro dziś dochodzi do tego jeszcze groźba posiadania broni atomowej przez militarystów niemieckich?

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Eden głosi dziś, że dzięki gwarancjom brytyjskim i systemowi kontroli — układy paryskie zabezpieczą kraje zachodniej Europy przed niebezpieczeństwem niekontrolowanych zbrojeń niemieckich.

Warto przypomnieć, że przed 21 laty, w roku w którym Hitler doszedł do władzy, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. John Simon w podobny sposób usiłował uspokoić zaalarmowaną zbójieniami Niemiec opinię publiczną frazesami o papierowych — jak się okazało klauzulach kontroli zbrojeń niemieckich.

Klika bońska przygotowuje narodowi utrwalenie podziału Niemiec

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla samego narodu niemieckiego.

Naród niemiecki przeżywa dziś tragedię podziału. Siły militarysty i agresji wnoszą nowy mur na granicy republiki federalnej i republiki demokratycznej: mur remilitaryzacji. W Niemieckiej Republice Demokratycznej część narodu niemieckiego pierwszy raz zażywa pokojowego

życia, nie słyszy tupotu buciorów pruskiej soldateski, nie musi zginąć karku przed byle feldfeblem. Jakże inne perspektywy rozciągają przed narodem niemieckim kanclerz Adenauer w dniu tzw. Trauertagu? Oto one: „W tym dniu czci naród niemiecki pamięć siedmiu milionów poległych i zmarłych w czasie drugiej wojny światowej i 2 milionów, którzy zginęli podczas pierwszej wojny

światowej. Wiele ofiar spoczywa w obcej ziemi. W 53 krajach znajdują się groby niemieckie”.

Jak wiemy, trzy i pół raza więcej Niemców zginęło w drugiej wojnie światowej niż w pierwszej. Ilu zginęłoby w trzeciej gdyby imperialistom amerykańskim i niemieckim udało się ją wywołać? I po co? By groby niemieckie znalazły się znowu w pół setce obcych krajów? A skąd się tam wzięły? Któż zagnał niemieckiego żołnierza na bezdroża 53 krajów? Niepohamowana żądza władzy i panowania niemieckich militarystów, niemieckich łupieżców sięgających po cudze ziemie, po cudzy dorobek, po cudze życie i cudzą pracę. Czy znowu ma się powtórzyć tragedia narodu niemieckiego, którego synowie przed półtora wiekiem sprzedawani byli po trzy talary od głowy kolonizatorom angielskim, by im pomogli gromić żołnierzy Waszyngtona, Lafayette’a i Kościuszki, — a dziś znowu niegodni imienia Waszyngtona władcy Ameryki chcą kupić żołnierza niemieckiego! Remilitaryzacja Niemiec oznacza, że zachodnio-niemieccy politycy i generałowie i ich amerykańscy protektorzy gotują narodowi niemieckiemu jeszcze większy Trauertag (dzień żałoby) niż ten, który świeżo obchodzili. I oznacza, że gotuje mu się utrwalenie podziału Niemiec.

Zaczynają to rozumieć dziś w Niemczech zachodnich ludzie, którzy do niedawna jeszcze lekceważyli głosy ostrze gawcze, dobiegające bądź z Niemiec demokratycznych, bądź z krajów obozu pokoju. Ostatnie oświadczenia przywódców niemieckiej socjaldemokracji świadczą o wzrastającym nacisku i oporze mas przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która przekreśla perspektywę zjednoczenia Niemiec. Głosy polityków mieszczańskich w rodzaju byłych kanclerzów Wirtha, Brüninga, Luthera, również mają swą wymowę. Nie pozbawione są w końcu wymowy wstrząsy i tarcia w samej koalicji bońskiej.

A przecież polityka niemiecka, to znaczy polityka prowadzona w interesie narodu niemieckiego a nie rządu amerykańskiego, czy waskiej klikii niemieckich militarystów i odwetowców, — ma przed sobą ogromne możliwości. Polityka taka mogłaby doprowadzić do wycofania wojsk okupacyjnych, do utworzenia zjednoczonego i suwerennego państwa niemieckiego. Zdjęłaby z barków narodu niemieckiego ciężar kosztów okupacyjnych i zaoszczędziła mu astronomiczne koszty budowania nowego Wehrmachtu, utrzymywania go i zbrojenia.

Polskę łączy z NRD umiłowanie pokoju

Mimo wszystkie przeżycia drugiej wojny światowej, mimo ogromu krzywd zadanych nam przez hitlerysty i militarysty niemiecki — naród polski nie żywi i nie żywi pragnienia zemsty ani odwetu. Potrafił ułożyć swoje stosunki z Niemiecą, Republiką Demokratyczną na płaszczyźnie uznania i poszanowania suwerenności granic, wzajemnych praw i interesów narodowych. Polska ma za sobą lata pokojowego i przyjaznego współżycia z Niemiecą Republiką Demokratyczną. Połączyło nas wspólne z NRD umiłowanie pokoju i chęć współpracy na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Połączyła nas więziami przyjaźni sprawiedliwa granica pokoju na Odrze i Nysie. Polska dawała niejednokrotnie wyraz swojemu stanowisku że pragnie dobruśsiedzkich stosunków z całym Niemcami. Daliśmy wyraz temu naszemu stanowisku już w pierwszym naszym oświadczeniu w sprawie

(Dokończenie na str. 5)

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone na konferencji w Moskwie

(Dokończenie ze str. 4)

uregulowania problemu niemieckiego, złożonym na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w roku 1947. Chcieliśmy i chcemy pokoju i przyjaźni, stosunków gospodarczych i kulturalnych z całym — pokojowym, wolnym od militarystyki Niemcami.

Problem polega na tym, jak to osiągnąć ku obopólnej korzyści narodu niemieckiego i wszystkich jego sąsiadów bliższych i dalszych. Sądję, że drogę ku temu wskazał Związek Radziecki podczas konferencji berlińskiej i w szeregu not dyplomatycznych wysłanych do mocarstw zachodnich w ciągu ostatnich miesięcy, aż po notę z dnia 23 października 1954 roku. Są to rzeczy zbyt znane, bym musiał je tu powtarzać. Jest droga do zjednoczenia Niemiec jasno wytyczona. Ale jest też droga prowadząca w odwrotnym kierunku: przez ratyfikację układów paryskich. Prowadzi ona do niesłychanie niebezpiecznych następstw. Po pierwsze, oznacza ona utrwalenie podziału Niemiec. Utrwalenie zaś rozbięcia Niemiec spowoduje zaostreżenie sytuacji międzynarodowej w Europie, a tym samym wzmożenie niebezpieczeństwa wojny. Po wtóre, ratyfikacja układów paryskich oznacza utworzenie nowego ugrupowania wojskowego, wymierzonego przeciwko innym krajom europejskim w tej liczbie przeciwko Polsce. W ten sposób doprowadza się do podziału Europy. Przez wciągnięcie uzbrojonych Niemiec zachodnich do wojennego ugrupowania zachodniego poprzez unię zachodnio-europejską i poprzez pakt atlantycki — poważnie zaostreża się agresywny charakter tych porozumień. I to jest sens polityczny i konsekwencja tej drugiej drogi — drogi remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Trzeba to z całą stanowczością stwierdzić w obliczu całej Europy. Ażby nie było żadnych wątpliwości ani zlu-

żeń. I to właśnie czynimy dziś na naszej konferencji, powiadając wyraźnie: dopóki nie nastąpiła ratyfikacja układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — wszystkie drogi pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej z udziałem Niemców na drodze rokowań między mocarstwami stoją otworem i mogą doprowadzić do zjednoczenia Niemiec na płaszczyźnie demokratycznej i pokojowej. Z chwilą, gdy nastąpi ratyfikacja układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — drogi te zostaną zablokowane. Wiadomo, na kim spoczywać będzie odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Trzeba to powiedzieć w sposób tym bardziej stanowczy i jasny, że wśród polityków zachodnich panuje przekonanie, a przynajmniej starają się oni takie przekonanie szerzyć, jakoby ratyfikacja układów paryskich była odpowiednim wstępem do rokowań nie tylko w sprawie niemieckiej, ale i w innych sprawach. Teza ta jest z gruntu fałszywa. Szerzą ją ci, którzy obawiają się reakcji opinii publicznej, wiedzając, że opinia ta coraz donośniej domaga się rokowań w sprawie uregulowania problemu niemieckiego i innych problemów międzynarodowych. Chcą tę opinię oszukać.

Takie stanowisko zajmują kierownicy polityki amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej, nie mówiąc już o Adenauerze. Dał mu ostatnio raz jeszcze wyraz prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w Waszyngtonie, ustosunkowując się do zaproszonego przez premiera Mendes-France'a spotkania czterech mocarstw w roku przyszłym. Prezydent Eisenhower już na wstępie stwierdził, że jednym z warunków takiego spotkania jest uprzednia ratyfikacja układów paryskich. To samo oświadczył premier francuski i premier brytyjski. U podłoża tych twierdzeń leży znana teza o konieczności rokowań z tak zwanej pozycji siły.

Rzecznicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich cynicznie wyznają, że uzbrojenie Niemiec zachodnich leży między innymi w interesie przemysłowców angielskich, bo spowoduje przestawienie przemysłu zachodnio-niemieckiego na tory produkcji wojennej, a tym samym zmniejszy niebezpieczeństwo konkurencji eksportu zachodnio-niemieckiego na rynkach światowych. Niech tamci producenci broni i narzędzia zniszczenia. Może nawet ginąć będą od nich mieszkańcy wysp brytyjskich, Anglii i Angielki, tak jak to się już wydarzyło w latach 1914—1918 i 1939—1945. Dla kół tych decydujące są rachuby, że do kieszeni fabrykantów towarów eksportowych w Anglii płynąć będą większe zyski, bo być może osłabnie konkurencja niemiecka, pochłonięta produkcją armat, bomb, pocisków sterowanych V-eins i V-zwei i nawet bomb atomowych.

Wśród oszukańczych argumentów, którymi politycy zachodni usiłują narkotyzować opinię publiczną, znajduje się także trucizna fatalizmu, która głosi na przykład we Francji, że uzbrojenie Niemiec zachodnich jest nieuniknione. Premier francuski usiłuje to nawet uzasadnić potrzebą zbliżenia francusko-niemieckiego. Dziwna to forma zbliżenia oparta na uzbrajaniu tych sił, które są śmiertelnymi wrogami Francji, zamiast rozwijania tych form współpracy międzynarodowej, które służą prawdziwemu zbliżeniu narodów.

Teoria o nieuchronności zbrojeń niemieckich — to fatalizm Sedanu. Fatalizm nieuniknionej rzekomo francuskiej klęski. Innego dotąd następstwa rozrostu militarystyki niemieckiej historia Francji nie zna. I nie zna. Gdy więc premier francuski uzasadnia konieczność wzmocnienia Wehrmachtu — bierze tym samym na siebie odpowiedzialność za wzmocnienie śmiertelnego wroga swego narodu. Premier francuski przy tej okazji jest tak łaskawy, że wobec tego, co on w zakresie pospiesznego stworzenia Wehrmachtu robi, „ze zwała” na tworzenie tzw. „bloku wschodniego”, wywołując tym samym, kto w istocie pragnie istnienia przeciwnych bloków w Europie. Ale w tej tezie rzekomo fatalistycznej — usprawiedliwiającej nieuniknioną, jakoby konieczność odrodzenia się niemieckiego militarysty — tkwi także potężna dawka obudy. Po drugiej bowiem wojnie światowej powstały warunki umożliwiające wykorzystanie militarysty niemieckiej i unieszkodliwienie go raz na zawsze. I oto tym razem jest ten militarystyczny szczyt w Niemczech zachodnich świadomie i celowo przez agresywną koła atlantyckie, jest tam przynoszony i troskliwie hodowany, by się przyjał, rozwinął i wybuchł. Nigdy może w historii nie było przykładu bardziej świadomej próby przywrócenia do życia sił wrogich, które tak niedawno zostały pokonane w długotrwałej i jakże niszczycielskiej wojnie. Trzeba to stwierdzić stanowczo, by nie było żadnych wątpliwości, kto gotuje światu nową klęskę: ci, którzy świadomie wskrzeszają wroga ludzkości — niemiecki militarystę.

Polityce, tej polityce wojny, zysków wojennych i zbrojeń przeciwstawia się obóz pokoju, którego główną siłą jest ZSRR. Wysiłki ZSRR mają za sobą długą historię. Trwają od 37 lat. Toczył tę walkę Związek Radziecki na konferencjach międzynarodowych od Genewy w roku 1922, poprzez Genewę w 1928—1932 i Londyn w roku 1933. Toczył ją uporczywie w latach narastania groźby agresji hitlerowskiej, występując zdecydowanie przeciwko gwałtom i bezprawiom do konanym na kolejnych ofiarach III Rzeszy, ofiarującym pomoc zagrożonej Czechosłowacji i Polsce w przededniu najazdu hitlerowskiego. Wysuwał konkretne pla-

ny i propozycje zorganizowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa przeciwko agresorom w tym czasie, gdy mocarstwa zachodnie udaremniały te plany i propozycje, popierając siły agresji i torując drogę drugiej wojnie światowej. W latach wojny z hitlerystami ZSRR w sposób decydujący przyczynił się

Zasada bezpieczeństwa zbiorowego została zawarta w Manifestie PKWN

Te zasady polityki zagranicznej przyswajają wszystkim krajom obozu pokoju. Wśród nich i Polsce. Nasza zdecydowana postawa w obrocie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego wiąże się ściśle z dążeniem do stałego podnoszenia stopy życiowej, kultury i dobrobytu całego narodu. Zasada bezpieczeństwa zbiorowego została zawarta w pierwszym politycznym dokumencie odrodzonej Polski — w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Wkładem Polski na rzecz bezpieczeństwa w Europie są jej układy o sojuszu i wzajemnej pomocy z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Wkładem Polski na rzecz bezpieczeństwa europejskiego jest nasza przyjaźna współpraca z NRD. Ustanowienie sprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie pozbawiło niemieckie siły agresji bazy wypadowej w ich „marszu na wschód”. Nasza nienaruszalna granica na Odrze i Nysie stanowi dziś istotny element pokoju i bezpieczeństwa w Europie i podstawowy czynnik pokojowego współżycia z narodem niemieckim.

Polska zaproponowała również Francji zawarcie traktatu przynajmniej i pomocy wzajemnej, który mógłby umocnić bezpieczeństwo obu krajów, a tym samym i bezpieczeństwo w Europie.

Pokojowa polityka Polski znalazła wyraz w notach do krajów sąsiadujących z Niemcami oraz do wielkich mocarstw. W notach swych Polska wzywała do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. W interesie bezpieczeństwa europejskiego Polska w oświadczeniach swych z 9. III, 8. VIII i 16. XI br. poparła inicjatywę ZSRR w sprawie utworzenia

do wyzwolenia narodów europejskich i przywrócenia pokoju w Europie. I od dnia zakończenia działań wojennych walczy niezmordowanie i konsekwentnie o utrwalenie pokoju, walczy na wszystkich konferencjach między narodowych, na forum ONZ, we wszystkich swych posunięciach dyplomatycznych.

Europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Sprawie umocnienia pokoju służy aktywny udział Polski w licznych organizacjach międzynarodowych.

Narody Europy, które dziś jeszcze — po 10 latach — dźwigają konsekwencje drugiej wojny światowej, które dotkliwie odczuwają skutki napięcia międzynarodowego wywołanego polityką „zimnej wojny”, rozpętanej i prowadzonej przez państwa zachodnie — pragną gorąco zapewnienia naszemu kontynentowi trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Jedyną właściwą drogą do osiągnięcia tego celu jest powszechny system zbiorowego bezpieczeństwa, — system zbiorowego bezpieczeństwa zbliża narody, usuwa na płaszczyźnie międzynarodowej, prowadzi do rozbrojenia. Oto platforma wysuwana przez Związek Radziecki i inne kraje obozu pokoju. Myślą się jednak ci, którzy skłonni są traktować wyciągniętą pokojową dłoń ze strony naszych krajów jako przejaw słabości lub skłonności do kapitulacji z naszych suwerennych praw. Nic fałszywszego. Współistnienie to oczywiście nie dyktuje jednej strony wobec drugiej. Zdumne są więc całkowicie rachuby na możliwość czy skuteczność rozmawiania z naszymi krajami z pozycji siły. Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć rządowi i parlamentowi Europy zachodniej, czym grozi ratyfikacja układów o uzbrojeniu Niemiec zachodnich. Łudzą się rządy tych państw, które sądzą, że usuwając się od udziału w zapewnieniu bezpieczeństwa i pozostawiając na uboczu chronić je przed skutkami remilitaryzacji Niemiec. Los takich państw jak Belgia, Holandia, Dania, Norwegia w ostatniej wojnie jest tego wymownym przykładem. Militarysta nie-

miecki jest wrogiem wszystkich krajów.

Jeśli mimo wszystkie doświadczenia narodów, jeśli wbrew opinii krajów europejskich politycy zachodni przeferują ratyfikację układów paryskich — powstanie nowa sytuacja, wymagająca nowych sposobów i środków zapewnienia bezpieczeństwa krajom pokojowym. Będzie ona niewątpliwie wymagała spotęgowania sił obronnych naszych krajów.

Rząd PRL zajmuje w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Nowe środki muszą być skuteczne i w pełni dostosowane do potrzeb ochrony naszych narodów przed niebezpieczeństwem wynikającym z uzbrojenia Niemiec zachodnich. Środki przedsięwzięte przez nas będą tym bardziej skuteczne, gdy państwa prowadzące politykę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego zjednoczą swoje wysiłki, by przeciwstawić się nowej groźbie, gdy zapewniona będzie koordynacja tych wysiłków, gdy ustalimy organizacyjne formy zespolenia naszych wysiłków obronnych.

W imieniu delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrażam przekonanie, że pod tym względem obecna konferencja określi zgodny kierunek naszych wspólnych prac i wysiłków zmierzających do obrony naszych narodów przed agresją.

W obliczu niebezpieczeństwa plynącego z uzbrojenia neohitlerowskich odwetowców, wobec niebezpieczeństwa nowej agresji niemieckiej — naród polski jest zjednoczony, jednolity i zdecydowany uczynić wszystko, czego wymaga sytuacja, aby temu niebezpieczeństwu przeciwstawić się, aby obronić przed agresją swoją pokojową pracę, dalszy rozwój kraju, wzrost dobrobytu i stopy życiowej społeczeństwa i wnieść wkład do sprawy obrony pokoju.

Jedność narodu polskiego w tej sprawie jest jednością wykutą w ogniu historycznych doświadczeń, jest jednością z wszystkimi narodami równie zdecydowanymi bronić pokoju i bezpieczeństwa, jest pełną solidarnością z całym obozem pokoju, z ZSRR, z krajami walczącymi o pokój.

Obóz pokoju wykazuje stale gotowość prowadzenia rokowań ze wszystkimi państwami

Przed wszystkim kilka słów o tym, kto zyska na sile. W istniejących warunkach uzbrojenie Niemiec zachodnich oznacza istotne przesunięcie w układzie sił wśród mocarstw zachodnich na niekorzyść Francji i Wielkiej Brytanii, którym u boku wyrasta nagle partner uzbrojony i zbrojący się coraz szybciej. Ze względu na ścisłe powiązanie tego partnera z Waszyngtonem — pozycja tego ostatniego wśród pozostałych mocarstw zachodnich ulega dalszemu wzmocnieniu. Duet Waszyngton—Bonn będzie więc mógł istotnie przemawiać z pozycji siły — bardziej niż to czyni dotąd, ale do swych sojuszników z Paryża i Londynu, nie mówiąc już o Brukseli, Rzymie i Hadze.

Ci natomiast, którym się wydaje, że można prowadzić z pozycji siły rokowania ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu pokoju — są chyba niepoprawnymi iluzjonistami, których historia niczego nie nauczyła. Potężny obóz państw pokojowych liczący dziś 900 milionów ludzi, rozciągający się na dwóch kontynentach, przeniknięty na wskroś wolą pokoju, wykazuje stale swą gotowość prowadzenia rokowań ze wszystkimi państwami w celu utrwalenia pokoju, głosi i realizuje hasło współistnienia wszystkich państw bez względu na różnice ustrojowe. Ale agresywnie koła mocarstw zachodnich winny zdać sobie jasno sprawę, że kto prowadzi będzie politykę z pozycji siły — ten napotka na swojej drodze siłę obozu pokoju i siłę jego narodów zjednoczonych w swym zdecydowaniu znalezienia nowych form koordynacji w dziedzinie organizacji swoich sił zbrojnych i innych kroków w ce-

lu obrony swych granic, bezpieczeństwa i niepodległości. Łatwo zresztą wykazać, że zwolennicy tzw. rokowań z pozycji siły uprawiają logiczną ekwilibrystykę, którą każdy potrafi rozszyfrować. Powiadają, że pragną rokowań, aby zapewnić światu pokój i bezpieczeństwo. I w tym celu zamierzają wskrzesić Wehrmacht, który podkopuje pokój i przekreśla bezpieczeństwo. Powiadają, że chcą uregulować problem niemiecki. I w tym celu zamierzają wskrzesić Wehrmacht, który uniemożliwi pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Ażby bardziej te swoje polityczne gierki zakamufłować, politycy bloku atlantyckiego odgrzebali znowu gadkę o rzekomej groźbie agresji ze strony państw obozu pokoju. Jest to jedna z najbardziej niedorzecznych i absurdalnych bredni propagandy imperialistycznej.

Jest rzeczą uderzającą, że agresywność przypisują obozowi pokoju ludzie, którzy od lat nie zajmują się niczym innym, jak szerzeniem propagandy wojennej.

Ale jest to sprawa nie tylko ohydnej propagandy zatruwającej atmosferę między narodową i usiłującej omdlać narody siecią kłamstw. Wojny wywołują ci, którzy mają w tym swój określony interes. Któż jest więc zainteresowany w zbrojeniach i wojnach? Któż robi krociowe interesy na wojnie i podbojach? Odpowiedź jest prosta: przede wszystkim koncerny zbrojeniowe i przedsiębiorstwa pokrewne, którym każda wojna przynosi miliardy zysków. Oto główni źniwiarze w tym krwawym dziele. Nie darmo w latach międzywojennych ukuto dla nich miano handlarzy śmierci.

Pracownicy poszukiwani

Krawców przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia w dziale personalnym Poznań, Kraszewskiego 21/25. K3053

Księgowego ze znajomością BPK dla PGR na stanowisko zastępcy księgowego głównego przyjmie zaraz Dyrekcja Zespołu PGR w Gościńskich p-ta Bojanowo pow. Rawicz. K3071

Nieruchomości
Parcela, domki, wille, kamienice, kupno, sprzedaż, zastawienie solidnie: „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 38111g
Dom z ogrodem (wolne mieszkanie) sprzedaż Kierejewski, Mogiła, Osiedle. 17249p

Kupno
Kompletne centralne ogrzewanie kupię. Poznań, Dębica, Obrotów 12 m. 1. 17250p
Kupię samochód, kabriolet małowartościowy, najchętniej „Alfa”, w pierwszorzędnym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 38295g

Stanisław Macioła
w 20 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 grudnia br., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębce.
W głębokim smutku pogrążona rodzina
Poznań, -Poplińskich 3. 38445g

Stanisław Macioła
technik normowania pracy Rejonowej Tuczarni Rzeźni Drobiu Poznań — Junikowo
przeżywszy lat 19.
W zmarłym straciłszy dobrego kolegę i wzorowego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2. 12. 54 r., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębce.
RADA ZAKŁADOWA KOLEŻANKI I KOLEŻY
KIEROWNICTWO K3078

Sprzedaż

Części samochodowe i motocyklowe poleca: Auto-Sprzeż, Poznań, Garbary 35. 37908g

Platformę nową, 5 ton, okazjonalnie sprzedam. Juszczak Franowo, Ostrowska 336, autobus 54. 17014p

Suknie ślubne, pierzynie, leżankę, 2 fotele, sprzedam. Poznań, Kaliska 11. 38151g

Okazja! Sprzedam samochod Opel - Olympia. Poznań, Marchlewskiego, wulkanizacja. 38211g

Różne

Włókniki, maszyny do szycia, naprawiam, również dorabiam części. W Buchwał, Poznań, Ogrodowa 10 — warsztat. 37963g

Igły do podnoszenia oczek (kompletne oraz końcówki) najwyższej jakości system „V. los”. długookresowa gwarancja, ceny przystępne. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. Wszelkie naprawy igieł, maszyn, rzetelnie, szybko. Firma „Terrax” Poznań, Kochanowskiego 5. 38129g

Maria Radolak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 2 grudnia br., o godz. 14,30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.
W głębokim smutku pogrążona rodzina
Poznań, Murowana Goślina, Berlin, Londyn. 38386g

Leon Pluciński
przeżywszy lat 68.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 2 grudnia br., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej na Leżących.
W głębokim smutku pogrążona RODZINA
Poznań, Szamarzewskiego 43. 38431g



Stonka ziemniaczana, wołek zbożowy, słodyszki rzepakowy — to są realni i groźni wrogowie naszego rolnictwa, z którymi walczymy coraz do skuteczniej. Wskazaliśmy na konieczność polepszenia pielęgnacji roślin oraz wzmocnienia ich ochrony. Zwróciliśmy uwagę II Zjazdu PZPR. Toteż we wszystkich uczelniach rolniczych położono obecnie większy nacisk na ten dział nauki. Ćwiczenia z ochrony roślin (na zdjęciu) należą do najbardziej pasjonujących zajęć naszej młodzieży studiującej w poznańskiej Wyższej Szkole Rolniczej.

*

Poznań jest jednym z największych w kraju ośrodków szkolnictwa wyższego. Przed wojną istniały w Poznaniu tylko trzy wyższe uczelnie, na których studiuowało około 5000 chłopców i dziewcząt. Dzisiaj jest ich dziewięć, a liczba młodzieży studiującej wzrosła do 14 000. Są to w przeważającej części synowie robotników i chłopów. 70 procent ich otrzymuje państwowe stypendia, a 40 procent mieszka w nowoczesnych domach akademickich. W roku bieżącym oddano poznańskiej młodzieży do użytkowania nowy Dom Studenta przy ul. Szamarzewskiego i nowe domy — zaczątek przyszłego miasteczka uniwersyteckiego na Winogradach. W ostatnich kilku latach zbudowaliśmy po-

nadto w naszym województwie 170 szkół podstawowych, 7 szkół licealnych, 23 przedszkola i 5 domów dziecka.

Obok normalnie działających uczelni wyższych pracują w Poznaniu: Wierzbowa Szkoła Inżynierska, kształcąca wysoko kwalifikowane kadry techniczne spośród produkcyjnych majstrów racjonalizatorów i przodowników pracy naszych fabryk. Studium Zaoczne przy WSR, ośrodki konsultacyjne Studentów Zaocznych przy UP oraz przy WSE. Miarą rozwoju nauki w naszym mieście są, nieznane przed wojną instytucje naukowe: Instytut Zachodni, Instytut Badań Literackich, Instytut Uprawy i Nawożenia Gleby i wiele innych. Pojawili się też w naszym mieście liczne filie lub oddziały instytutów PAN.

*

Poważne są osiągnięcia w dziedzinie naszego szkolnictwa wyższego, równie imponujące są perspektywy dalszego rozwoju nauki. Stanowią one program rad narodowych i program każdego obywatela-patrioty. Celem ich urzeczywistnienia winniśmy coraz ściślej współpracować z radami narodowymi i coraz liczniejszy brać udział w współzrządzeniu państwem, winniśmy zwiększyć swój udział w pracach społecznych i zewrzeć szeregi w narodowym froncie walki o pokój i szczęśliwą przyszłość.

GŁOS SPORTOWY

Polacy zwyciężają Belgów 16:4

Tylko Węgrzyniak przegrał w ringu

Po meczu paryskim, kiedy już polscy pięściarze pozostawili za sobą trudne — jak niemal każde na obcym terenie — spotkanie i kiedy swym zwycięstwem zaspokoili ciekawość milionów kibiców czekających na wynik, cała opinia publiczna przesuwała główny punkt swoich zainteresowań z pełnej wigo- roru nadsekwanskiej stolicy do spokojnej, pełnej historycznych budowli — Antwerpii. Tam skrzyżowali swe rękawice najlepsi reprezentanci szermierki na pięści dwóch krajów — Polski i Belgii.

Znawcy tej dyscypliny sportu nie przewidywali, by Belgowie, którzy w czasie swego ostatniego pobytu w Polsce doznali wysokich porażek, mogli mistrzom Europy stawić tak zacięty opór jak Francuzi. Mimo to jednak byli tacy, którzy przeglądając skład reprezentacji Belgii, nie mogli się oprzeć wrażeniu, iż w Antwerpii powtórzyć się może sytuacja z Palais des Sports, kiedy to po pierwszej trzech walkach znajdowaliśmy się w dość zenującym i kłopotliwym położeniu, bo Francuzi prowadzili 6:0!

Sugestie te motywowały tym, że najsilniejsze punkty Belgii — to: Dekkens, Danny i Canipel...

Już przed rozpoczęciem walk wynik brzmiał 2:2, bowiem w wadze piórkowej Soczewiński oddał zwycięstwo w. o. Canipelowi wskutek kontuzji nosa, a Polakom oddał bez walki punkty Billiet z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej... Ale o tym później. Wśród blisko dwa i pół tysiąca widzów znajdowali się i Polacy-górnicy — emigranci pracujący w kopalniach belgijskich i załoga jednej z naszych jednostek pływających Marynarki Handlowej.

W wadze muszej Kukier odniósł niepodlegające dyskusji zwycięstwo punktowe nad zwycięzcą niedawnego turnieju londyńskiego „Britania Shield” — Dekkensem. Już w pierwszej rundzie Kukier dał pokaz boksu godnego mistrza Europy. Bł duży oburacz seriami i pojedynczymi kontrami. W drugim i trzecim starcie Kukier bez przerwy atakował coraz bardziej uciekającego i rozpaczliwie broniącego się przeciwnika. W ringu panował tylko jeden zawodnik — Kukier.

W wadze koguciej Kasperczak wysoko pokonał 23-letniego mistrza Belgii — Danny. Już pierwsze silne ciosy b. mistrza Europy speszyły Danny'ego. Jednak nie załamał się, a wręcz przeciwnie — stale szedł do przodu raz po raz wykorzystując chwile nieuwagi „rozgrzanego” ferworem walki Kasperczaka, by zadać celny cios. Jeden z takich ciosów w II rundzie obudził czujność Kaspercza-

swą korzyść Polak. Belg nie miał o głowę wyższy od Niedźwiedzkiego, usiłował wykorzystać swą przewagę i „kłuć” lewym prostym, ale nie pozwolił mu na to słuszną taktyką Niedźwiedzkiego. Atakował z doskoków i już w pierwszej rundzie objął prowadzenie. W drugim starcie Billiet — ratuje się przed upartymi atakami naszego reprezentanta — często trzymał za co dostał zapomnienie. Ostatnia runda zaczyna się pod znakiem rozpaczliwych ataków. Cóż, kiedy go sygnalizowane, zamachowe „cepy” przeważnie trafiają w próżnię. I to się jednak skończyło po kilku trafieniach Niedźwiedzkiego. Billiet otrzymał drugie zapomnienie. Polak udowodnił, że nie tylko nadwaga przeciwnika przyniosła mu punkty.

W lekkopółśredniej Ponant zwyciężył 3:0 na punkty Sercu. Zwycięstwo nie przysię Polakowi łatwo. Belg, choć debiutant, to pięściarz o dużych umiejętnościach. Pierwsza i druga runda minęła pod znakiem nieznacznej przewagi reprezentanta

gospodarzy, jednak pod koniec II rundy zaczął słabnąć. W III starciu inicjatywę przejął Polak, nadrobił punkty nad ostatnim początkowymi atakami Sercu.

Mistrz Europy — Drogosz spotkał się w wadze półśredniej z mistrzem Belgii — Miliaier.

Drogosz błysnął wielkością swego talentu. Jego olbrzymia przewaga techniczna nad wspaniałe zbudowanym i silnym przeciwnikiem po prostu przekreśliła wszystkie umiejętności Belgii. Co ruszy do ataku, to nadział się na lewy prosty Drogosza. W końcu walka stała się po prostu... nużąca. Lewy prosty, prawy, lewy sierp, prawy sierp — i tak bez przerwy. Drogosz chyba już wyżej nie mógł na punkty wygrać.

Czy Pietrzykowski znów zwycięży przez nokaut? Pierwsza runda, to zawieranie znajomości, choć tuż przed jej końcem b. mistrz Belgii poznał Pietrzykowskiego z jego najbardziej niebezpiecznej strony — lewych sierpów. Jednak w II rundzie Pietrzykowski nie zdołał rzucić na deski przeciwnika, który jest niezwykle odporny i ambitny. Oberwał dużo poronujących ciosów i zdołał przetrzymać do końca. Zwyciężył jednogłośnie na punkty Pietrzykowski.

Przeciwnikiem Piórkowskiego w wadze średniej był Plut. I runda — wyrównana. W II rundzie przewagę zdobył Piórkowski. Zaczął bić szybkiej i mocniej. Wygrał też wyraźnie. W III rundzie pod koniec spotkania zainkasował 2 groźne i silne ciosy, ale nie mogły już mu one odebrać jednogłośnie zwycięstwa.

W wadze półciężkiej rezerwowy Wojciechowski spisał się dobrze w walce z mistrzem Belgii — Blockiem. Wygrał wysoko wszystkie 3 rundy.

Wynik 16:2!

Wreszcie ostatnia walka: Węgrzyniak — Carpentier. Belg z miejsca rusza do żywiołowego ataku. Ma przewagę! Jego ciosy wstrząsają Węgrzyniakiem. Publiczność antwerpska, która jeszcze nie widziała w ciągu wieczoru ani jednego zwycięstwa swego reprezentanta, bezustannie dopinguje okrzykami Carpentiera, który wygrał I i II rundę.

Węgrzyniak nie potrafił utrzymać dystansu i raz po raz lewe i prawe niższe Belga dochodzą celu.

Na początku III rundy wydaje się, że Węgrzyniak dobrze rozwiąże tę walkę. Wszystko kończy się na kilku ciosach. Carpentier odniósł jednoślone i jedyny w ringu zwycięstwo dla barw Belgii.

Mecz więc zakończył się pełnym i zupełnie zasłużonym zwycięstwem Polaków 16:4.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasperzaka, Poznań. K-5-54228

A klasa koszykówki

Akademicy umacniają swą pozycję Akademicki już mistrzem

Ostatnia niedziela rozgrywek wyłoniła mistrza okręgu w koszykówce kobiet. Ten zaszczytny tytuł zdobyły koszykarki poznańskiej AZS-u, które w dziewięciu spotkaniach zdobyły 9 punktów, dystansując drugą w tabeli rozgrywek Gwardię Ib o 2 punkty. Przyjemną niespodziankę sprawiły gwardzistki, wykazując ciągłe postępy. Jak wiadomo, w ubiegłorocznych rozgrywkach były one jednym z najsłabszych zespołów. Słabo grają rezerwy poznańskiego Kolejarza oraz leszczyńskie Kolejarki — jedyny

zespół, który w tegorocznych rozgrywkach nie odniósł ani jednego zwycięstwa.

Ostatnia niedziela przyniosła następujące wyniki:

Gwardia Ib — Kolejarz (Ostrów) 59:12

AZS — Kolejarz Ib (Poznań) 2:0 w. o.

Mecz Stal (Poznań) — Kolejarz (Leszno) odwołano, ponieważ zawodniczki poznańskie brały udział w mistrzostwach ZS Stal, zdobywając pierwsze miejsce.

TABELKA

1. AZS — Poznań	9	9	292:170
2. Gwardia Ib (Poznań)	9	7	355:215
3. Stal (Poznań)	8	5	329:214
4. Kolejarz Ib (Poznań)	8	2	314:263
5. Kolejarz (Ostrów)	8	2	204:330
6. Kolejarz (Leszno)	8	0	103:399

*

Kolejna runda rozgrywek drużyn męskich koszykówki, poza zwycięstwem Spójni (Gniezno) nad Kolejarzem (Rawicz) — 50:42, nie przyniosła specjalnych niespodzianek. Kolejarz Ib (Poznań) wygrał z rezerwami Gwardii — 67:43. W meczu tym wyróżnił się (jak zwykle) Bayer, który zdobył 24 punkty.

Akademicy zrewanżowali się stalowcom za poniesioną w I rundzie porażkę, wygrywając — 63:47.

Rezerwy ostrowskiego Kolejarza pokonały outsidera rozgrywek — II zespół poznańskiego Kolejarza — 57:35, a Kolejarze z Gniezna ulegli swym lesczyńskim kolegom — 51:59. Po 12 kolejkach rozgrywek akademicy umocnili swą pozycję w tabeli. Od Kolejarza Ib dzieli ich wprawdzie 1 pkt., ale drużyna ta nie ma prawa walczyć o wejście do II ligi.

Najpoważniejszymi przeciwnikami AZS-u są więc Kolejarze z Leszna oraz z Rawicza. Oba te zespoły ustępują akademikom zarówno w ilości zdobytych punktów, jak i w umiejętnościach i dlatego należy się liczyć z sukcesem poznańskich. Degradacja do klasy niższej grozi czterem ostatnim w tabeli zespołom, przy czym w najkrytyczniejszej sytuacji znajduje się Kolejarz II z Poznania.

TABELKA

1. AZS — Poznań	12	11	646:436
2. Kolejarz Ib (Poznań)	12	10	638:369
3. Kolejarz (Leszno)	12	8	693:525
4. Stal (Poznań)	11	7	568:522
5. Kolejarz Ib (Ostrów)	12	7	644:612
6. Kolejarz (Rawicz)	12	7	643:636
7. Spójnia (Gniezno)	12	4	521:605
8. Kolejarz (Gniezno)	12	3	444:585
9. Gwardia Ib (Poznań)	11	2	397:590
10. Kolejarz II (Poznań)	12	0	394:728

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

TEATR POLSKI — g. 19 „Śluby panieńskie”

TEATR NOWY — g. 19 „Imieniny pana dyrektora”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

PANSTW. TEATR LALKI I AKTORA — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

TEATR — g. 19.30 „Przygody młodego człowieka”

CO Gdzie Kiedy

RIALTO — g. 14, 16, 18 i 20 „Zakazane piosenki (polski)”

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Dumna królowa” (czeski — od lat 7)

IAST — g. 17 i 19 „Maciwoły z VII b” (NRD — od lat 7)

abianowo — godz. 19 „Kobieta dotrzymuje słowa” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Śladami Hellady”

Radio

Program II —

Fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00,

17.30, 18.15, 21.30 i 23.55

Muzyka: 5.25, 5.43 (P), 6.15 (P), 6.45, 7.15, 7.45 i 8.00 — poranna, 12.10 — ludowa różnych narodów, 14.30 — utwory skrzypcowe, 14.50 — radziecka muzyka ludowa, 15.20 — koncert solistów, 16.00 (P) — z nowych nagrań, 16.40 (P) — piosenki w wyk. Edwara Kmiciewicza, 17.40 (P) — rozrywka, 18.20 — arcydzieła muzyki fortepianowej, 19.45 — koncert estradowy, 21.00 — taneczna, 22.00 — Ryszard Strauss: „Elektra”

Audycje inne: 5.10 i 6.33 — kalendarz radiowy, 6.40 — dla wychowawców przed szkół, 12.45 i 13.00 (P) — dla wsi, 13.10 — fragmenty powieści Orzeszkowej „Pompoliś”, 13.30 i 14.10 — szkolna, 15.50 — aud. aktualna, 16.30 (P) — reportaż pt. „Co nam przez szkadza”, 17.00 — z życia Związku Radzieckiego, 17.55 (P) — dla młodzieży, 18.50 — pogadanka pt. „Dla widy kiewo”, 19.00 — muzyka i aktualności, 19.25 — audycja o książce Stowe Nelsona pt. „Ochotnicy”, 20.40 — reportaż literacki

Sport: 21.45 — wiadomości, 21.50 — dzieńnik

Trujące źródło

Paryż, w listopadzie.

Prasa francuska zamieściła w tych dniach krótką wiadomość, że na podstawie układów londyńskich wskrzeszony ma być w Niemczech zachodnich nie tylko hitlerowski Wehrmacht, ale również... hitlerowski koncern filmowy UFA („Universum Film Allgemeine-Gesellschaft”). Koncern ten w okresie między dwiema wojnami światowymi był w rękach militarystów i faszystów niemieckich instrumentem penetracji politycznej i kulturalnej.

Krótko przed ukazaniem się tej wiadomości, wyszedł spod prasy drukarskiej ostatni tom „Historii powszechnej kinematografii” — George Sadoula („L'Histoire generale du Cinema”), zawierający historię kinematografii w czasie wojny. Zajrzyjmy do tej ciekawej publikacji i przypomnijmy sobie historię UFA.

UFA powstała pod koniec pierwszej wojny światowej przy wydatnym poparciu finansowym rządu Wilhelma II i kapitałów niemieckich, a zwłaszcza Kruppa oraz I. G. Farben-Industrie i Deutsche Bank. Nowopowstały koncern filmowy położył wkrótce na obie łopatki swoich konkurentów (głównie towarzystwo norweskie, które eksploatowało większość sal kinowych w Niemczech) i wchłonięło prawie wszystkie firmy niemieckie zajmujące się produkcją, eksploatacją i dystrybucją filmów oraz fabrykacją aparatury filmowej.

W 1927 r. UFA zreorganizowano. Podpisano wówczas układ o współpracy z dwiema wielkimi firmami hollywoodzkimi — „Paramount” i „Metro”. W tym samym czasie koncern niemieckie, które finansowały UFA, weszły w ścisły kontakt z koncernami amerykańskimi, od których uzależniony był amerykański przemysł filmowy. W ten sposób UFA znalazła się pod silnymi wpływami kapitalistów ze Stanów Zjednoczonych.

W tym samym roku do rady administracyjnej UFA wszedł Fritz Thyssen, jeden z

największych magnatów niemieckiego przemysłu ciężkiego. Na czele UFA stanął zaś dr Alfred Hungenberg, prezes niemieckiej organizacji militarystycznej „Stahlhelm”, grupującej uczestników pierwszej wojny światowej. Hungenberg położył niemałe zasługi w przygotowaniu dojścia do władzy Hitlera, toteż w 1933 r. Hitler mianował go wicekanclerzem.

Czasy Hitlera, to czasy największego rozkwitu UFA. Koncern ten, podporządkowany całkowicie władzom hitlerowskim, zmobilizował całą niemiecką produkcję filmową. Nad stroną polityczną jego działalności (wybór scenariuszy, realizatorów i interpretatorów) czuwał zaufany człowiek Goebbelsa — Hippler. Za pośrednictwem „Międzynarodowej Izby Kinematograficznej”, mającej siedzibę w Berlinie, UFA wywierała przemożny wpływ na satelitów III Rzeszy.

Jakiego rodzaju filmy produkowała i rozpowszechniała UFA? Były to filmy obliczone na budzenie nienawiści do innych narodów, filmy nawołujące do mordów i rabunków, filmy apoteozujące niemiecki militarystyczny i jego zbrodnie, propagujące faszyzm i hitlerowski „nowy ład” w Europie.

Taka jest historia UFA, koncernu, który rósł wraz z niemieckim militarystycznym i który miał wspólnych z nim patronów, Hitlera, Himmlera i Hipplera — poza kilkoma literami — nic nie różniło, ani nie dzieliło. Nie jest więc rzeczą przypadkową, że dziś, gdy militarystyczny niemiecki znowu podnosi głowę, gdy czyni się gorączkowe przygotowania do wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, odżył ma również UFA. Dla pokój miłujących ludzi jest to jeszcze jeden powód, aby wzmocnić walkę o niedopuszczenie do realizacji układów z Paryża i Londynu, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystycznego i faszystowskiego niemieckiego wraz z jego ekspozyturami. Jedną z takich ekspozytur była właśnie UFA. A. M.